Nr. 71 (6556) WARSZAWA SRODA 4 MARCA 1936 r. ROK XLI

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.
KASA czynna od 12 do 2-ej.
Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 5.06-70
DYREKCJA — 2.20-13
ADMINISTRACJA — 5.13-80
DRUKARNIA — 2.76-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka N. 117

Cena numeru 20 groszy

Warunki prenumeraty: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70 na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne 40, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie
Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych i zwyczajnych 6-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada

Narada czy parada?

Tak zwanych narad gospodarczych mieliśmy w Polsce „pomajowej" kilka. Wszystkie one skończyły się na niczem, co było zgóry do przewidzenia ze względu na skład osobisty tych narad i na kierunek polityki rządów „sanacyjnych", zwołujących te narady. Były to pogadanki w „swojem gronie", które umacniały Rząd i „sfery gospodarcze" w przekonaniu, że „byczo jest".

Można było przypuszczać, że Narada, zwołana przez Rząd obecny, będzie miała inny charakter, zwłaszcza, że p. premjer Kościałkowski, replikując z miejsca jednemu z posłów sejmowych, oświadczył, że skład Narady nie będzie jednostronny, że nie będzie to narada „sfer gospodarczych".

Stało się jednak inaczej. Nietylko klasowe związki zawodowe, ale nawet ZZZ. nie mogły wziąć udziału w Naradzie. Oczywiście, nie z ich winy. Narada była znowu wymianą zdań między przedstawicielami „sfer gospodarczych" a Rządem; „sfery" podyktowały swoje „dezyderaty", które znamy na pamięć od wielu, wielu lat i **narada** znowu zamieniła się w **paradę** przemysłowców i ziemian, która, doprawdy, po tyloletnich doświadczeniach może wywołać w najlepszym razie tylko wzruszenie ramion.

Kraj się pyta: Po co to wszystko? Czy niewiadomo, czego chcą przemysłowcy, czego chce „Lewiatan", czego chcą obszarnicy? Czy ktokolwiek w Polsce się łudzi, że poglądy „sfer gospodarczych" zmieniły się po upadku p. Sławka, że tragiczna wymowa min. Kwiatkowskiego, ilustrująca okropny stan gospodarczy kraju, znajdzie oddźwiek w „sferach gospodarczych?".

Czy p. min. Kwiatkowski nie załamuje dzisiaj rąk — o ile na serjo traktował Naradę — że oto jej wynik jest cofnięciem wstecz, ku czasom, które on potępił i których, tuszymy, nie chciałby widzieć spowrotem?

Najbardziej może charakterystycznym momentem Narady było przemówienie jednego z wybitnych przedstawicieli „sfer gospodarczych", który stwierdził jak niski jest dochód przeciętny mieszkańca w Polsce w porównaniu z prawie trzechkrotnie większym dochodem we Francji i na tej podstawie domagał się **obniżenia... świadczeń społecznych.** Czyli: trzeba zmniejszyć stopę życiową mas pracujących, by ją powiększyć! Jest rzeczą zadziwiającą, jak ci ludzie lubią i umieją uogólniać zjawiska, jak lekceważą dokładne analizy stosunków gospodarczo - społecznych, jeśli tylko chodzi o ich „stan posiadania". Operują pojęciem **dochód na głowę ludności,** jakgdyby wszyscy mieszkańcy w Polsce żyli z tak głodowego dochodu ośmiuset kilkudziesięciu zł. rocznie, który on, dobrodziej ze „sfer gospodarczych" pragnie „podnieść przez obniżenie, czy zniesienie... świadczeń społecznych. Wychodzi to na jakąś niesamowicie dziecinną zabawę ludzi starszych i poważnych, zabawę w słowa, w ekonomję, w politykę społeczną. A przecież czasy są, doprawdy, zbyt ciężkie, by działacze społeczni i politycy gospodarczy zabawiali się w jakąś ciuciubabkę.

Oni to robią w interesie własnym, ponad który nie potrafią się wznieść. Ale czy Rząd rzeczywiście nie ma ważniejszych zadań, niż wysłuchanie opinji i dezyderatów „sfer gospodarczych"? Jeżeli taka „narada" może mieć jakiś sens, jeżeli ma wzbudzić istotne zainteresowanie w społeczeństwie, to chyba tylko pod warunkiem, że będzie to wymiana zdań sprzecznych i przeciwstawnych, że będzie to batalja poglądów, odzwierciadlających całokształt stosunków społecznych w kraju, że będzie to starcie różnych stanowisk, któreby poinformowało Rząd o rzeczywistym stanie rzeczy w dziedzinie gospodarczej i dążeniach różnych warstw społecznych. Narada przecież nie obowiązuje, to też tembardziej nie należało uczynić z niej jałowego widowiska.

(jmb.).

W Nowej Hiszpanji

UGRUPOWANIA W KORTEZACH

Jakkolwiek ministerjum spraw wewnętrznych nie ogłosiło jeszcze urzędowej listy posłów, agencja Havasa, na podstawie zebranych wiadomości, podaje, że do Kortezów, które zbierają się 16 marca, wejdą następujące ugrupowania: na 473 posłów prawica posiadać będzie 135, centrum 65, w tem partja agrarna 14 i partja Portela Valladaresa 15, lewica 263, w tem unja republikańska 29, lewica republikańska 85, socjaliści 94 i komuniści 14. Pozatem do Kortezów wchodzi 10 nacjonalistów baskijskich.

„POGRZEB" GIL ROBLESA.

W Elcoronil (Hiszpanja) odbyła się manifestacja wyobrażająca pogrzeb przywódcy partji faszystowskiej Gil Roblesa. Ponieważ władze nie dały zezwolenia na tę manifestację, interwenjowała gwardja obywatelska, którą jednak manifestanci obrzucili kamieniami. Gwardja zrobiła użytek z broni zabijając jedną osobę i raniąc kilka.

UTWORZENIE RZĄDU KATALOŃSKIEGO.

Generał-gubernator Katalonji Moles po przejęciu prezydentury „Generalidad" przez Companysa zgłosił na ręce Rządu centralnego swą dymisję. Companys zatwierdził natychmiast na dawnych stanowiskach członków dawnego Rządu katalońskiego, w skład którego wchodzą: prezydjum i sprawy wewnętrzne Companys, sprawiedliwość — Iluhi, finanse — Martin Esterve, kultura — Ventura Gasols, praca — Martin Barrera, gospodarstwo — Comorera, roboty publiczne — Pedro Mestres.

(PAT.).

Akcja włókniarzy
Dalsze rozszerzanie się strajku
Już 40.000 robotników stanęło w walce

Łódź, 3 marca.

W poniedziałek wieczorem odbyło się w Łodzi zebranie delegatów, w którem wzięło udział około 400 ludzi.

Tow. Szczerkowski zreferował sprawę dalszej akcji.

Po dłuższej dyskusji przyjęto jednomyślnie rezolucję, że komisja strajkowa zrobi dziś wszystko, aby te zakłady pracy, które umowy zbiorowej nie honorują, a które nie przystąpiły jeszcze do strajku w pierwszym dniu — porzuciły pracę w dniu drugim. Jednocześnie przyjęto uchwałę, że jeżeli do czwartku przemysłowcy nie zmienią swego stanowiska i nie uwzględnią żądań robotniczych; związki zawodowe zmuszone będą ogłosić STRAJK POWSZECHNY w przemyśle włókienniczym w Łodzi i okręgu.

Ustalono, że w piątek rano odbędzie się zebranie delegatów, na którem zapadnie ostateczna decyzja w tej sprawie. W końcu uchwalono rezolucję, domagając się wprowadzenia 6 godzinnego dnia pracy.

We wtorek, w drugim dniu strajku, szereg fabryk przystąpił żywiołowo do strajku — i akcja rozszerza się z godziny na godzinę.

W ŁODZI stanęło kilkadziesiąt zakładów średnich i małych; z dużych zakładów pracy — fabryki Ajzerta i Ejtingona.

W PABJANICACH, oprócz fabryki „Krusche i Ender", gdzie strajk nie został proklamowany — stanęły wszystkie średnie i drobne zakłady, z wyjątkiem jednej małej fabryczki. Stanęły również wszystkie zakłady chałupnicze: mechaniczne i ręczne i powstała specjalna komisja strajkowa.

Ogółem w Pabjanicach strajkuje 63 fabryki.

W ZDUŃSKIEJ WOLI stanął cały miejscowy przemysł włókienniczy, z wyjątkiem dwuch fabryk, w których umowa jest honorowana. Są to fabryki: „Rosen i Wiślicki", oraz „Bracia Piekielny".

W ZGIERZU strajk objął wszystkie fabryki, z wyjątkiem jednej.

W KONSTANTYNOWIE strajkuje cały miejscowy przemysł włókienniczy; również w ZELOWIE strajkują wszystkie fabryki z wyjątkiem jednej, w której umowa jest honorowana.

Wśród robotników panuje bardzo zdecydowany i mocny nastrój oraz pełna solidarność. Na czele akcji kroczy związek klasowy.

***

Prawdopodobnie na czwartek zostanie zwołana przez Min. Opieki Społecznej konferencja.

***

Do powyższych informacyj, pochodzących z godzin wcześniejszych, dnia 3 b. m. możemy dodać następujące jeszcze dane:

Strajk zarówno na terenie Łodzi, jak i Okręgu rozwija się i zatacza coraz szersze kręgi.

Wczoraj wiecz. na terenie Łodzi strajkowało zgórą 20 TYSIĘCY ROBOTNIKÓW, ZATRUDNIONYCH W 150 FABRYKACH.

Na terenie Łodzi i Okręgu LICZBA STRAJKUJĄCYCH WYNOSI OKOŁO 40.000.

Np. w ZGIERZU na 6.000 zatrudnionych stanęło do strajku 5.600. Zastrajkowali ponadto nietylko robotnicy fabryczni, ale i pewna liczba chałupników.

Deklaracja Mussoliniego
o sytuacji politycznej Włoch

Na wczorajszem posiedzeniu Rady Ministrów Mussolini złożył obszerną deklarację polityczną następującej treści:

Od ostatniego posiedzenia rady ministrów do dnia dzisiejszego wojska na froncie erytrejskim pod rozkazami marszałka Badoglio odniosły szereg wielkich zwycięstw pod Amba-Aradam i w Tembienie zburzyły północny front abisyński.

W czasie, gdy w ciągu miesiąca lutego operacje w Afryce Wschodniej rozwijały się coraz szybciej, kongres amerykański olbrzymią większością uchwalił przedłużenie dotychczasowej ustawy o neutralności aż do 1 maja 1937 r. odrzucając w ten sposób wszelkie propozycje co do rozszerzenia listy towarów objętych zakazem wywozu oraz nie biorąc wcale pod uwagę ligowych namów i zabiegów. Jako Włosi winniśmy przyjąć z zadowoleniem jasną decyzję polityczną Stanów Zjednoczonych, ale pragnę dodać, że senatorowie amerykańscy, którzy sprzeciwili się rozszerzeniu zakazu wywozu na naftę i inne surowce przedewszystkiem oddali wielką usługę sprawie pokoju światowego(?).

Ostatnie wysiłki, zmierzające do rozstrzygnięcia tak zw. kwestji dunajskiej bez Włoch a zatem przeciwko Włochom, w myśl zarysów, naszkicowanych w Paryżu, ale bez udziału Rządu francuskiego, który zresztą planów tych nie aprobował — upadły. Nie mogło się stać inaczej. Jest rzeczą prawie zbędną powtarzanie, że „zbiorowe" uregulowanie spraw naddunajskich nie może odbyć się bez udziału Włoch, ani nie może zignorować interesów włoskich lub interesów państw, związanych z Włochami.

W związku z temi wszystkiemi sprawami odbędzie się w Rzymie w dniach 18, 19 i 20 b. m. spotkanie włosko - austrjacko - węgierskie. Drogimi gośćmi Rządu i stolicy będą kanclerz austrjacki Schuschnigg, minister spraw zagranicznych Austrji Berger - Waldenegg, oraz premjer węgierski Gömbös i węgierski minister spraw zagr. Kanya. Spotkanie odbędzie się w ramach protokułów rzymskich, które w ciągu pierwszych dwuch lat swego istnienia wzmocniły poważnie stosunki polityczne i gospodarcze pomiędzy Rzymem, Wiedniem i Budapesztem.

Stanowisko Włoch wobec konferencji morskiej w Londynie nie może zaskoczyć nikogo, kto pamięta deklaracje złożone przez szefa delegacji włoskiej na samym początku tej konferencji. Układ o charakterze politycznym nie może być podpisany przez Włochy, jeżeli równocześnie będzie im stale groziło zaostrzenie sankcyj.

Genewa wobec wojny w Afryce
Prasa francuska i angielska o obradach genewskich

Nieoczekiwany obrót, jaki sprawa konfliktu włosko - abisyńskiego przyjęła w Genewie, wywołał w prąsie i opinji francuskiej duże wrażenie. Projekt zwołania „komitetu 13" dla podjęcia ostatniej próby osiągnięcia porozumienia w sprawie likwidacji konfliktu, wywołuje zależnie od nastawienia politycznego poszczególnych odłamów prasy, różnorodne komentarze. Wszystkie dzienniki są natomiast zgodne w określeniu sensacyjnego charakteru tego projektu. Dzienniki prawicowe obawiają się, że próba pokojowego zlikwidowania konfliktu, w połączeniu z groźbą zastosowania sankcyj naftowych, może skłonić Włochy do opuszczenia Ligi Narodów i wytworzyć nową sytuację w sprawie austrjackiej i w układach lokarneńskich.

Prasa lewicowa wita natomiast z zadowoleniem decyzje, powzięte w Genewie, domagając się konsekwentnego ich przeprowadzenia. Najostrzejsze stnowisko zajmują dzienniki komunistyczne i socjalistyczne. Organy partji radykałów społecznych wskazują na niezwykła powagę sytuacji, apelując do Włoch, by zrozumiały rolę Francji.

***

Cała prasa londyńska omawia obrady komitetu koordynacyjnego i wyraża przekonanie, że sprawa rozszerzenia sankcyj antywłoskich zostanie pomyślnie rozstrzygnięta. Korespondent paryski „Daily Telegraph", Pertinax, oświadcza, że stanowisko, zajęte przez ministra Edena, skonsternowało delegację francuską. Minister spraw zagranicznych Francji, Flandin, nie był poinformowany o stanowisku Wielkiej Brytanji w sprawie sankcyj naftowych.

Korespondent rzymski „Daily Telegraphu" donosi, że ze względu na odniesione zwycięstwo na froncie północnym, Włochy nie przywiązują wagi do ewentualnych prób pokojowego rozwiązania konfliktu włosko - abisyńskiego. (ATE).

Sytuacja w Japonji
jest wciąż niewyjaśniona

O UTWORZENIE NOWEGO RZĄDU.

Agencja Domei donosi: Sprawa utworzenia nowego Rządu dotychczas nie została wyjaśniona. Jako kandydatów na premjera wymieniają gen. Ugaki, generał gubernatora Korei i barona Hiranumę, wice-przewodniczącego Tajnej Rady Cesarskiej. Najwięcej szans posiada baron Hiranuma. Ks. Sajondżi w dalszym ciągu odbywa narady z mężami stanu, m. in. z hr. Kiyourą, hr. Makino, bar. Wakatsuki, bar. Ikki, min. Yuasa, członkiem dworu cesarskiego i prmjerem Okadą. Według wszelkiego prawdopodobieństwa nowy gabinet nie będzie miał charakteru wojskowego i wojskowy nie będzie stał na jego czele. Wszyscy przywódcy partji wojskowej zdają sobie sprawę z wielkiej odpowiedzialności za ostatnie wypadki i nie są skłonni brać udziału w polityce. Zarówno w kołach armji lądowej, jak i marynarki życzą sobie, ażeby na czele Rządu stanęła „godna i silna osobistość".

KTO PONOSI ODPOWIEDZIALNOŚĆ?

Niektóre dzienniki japońskie piszą, że odpowiedzialność za wypadki z dnia 26 lutego ponoszą: minister wojny, gen. Kawaszima, wojskowi członkowie Najwyższej Rady Wojennej, wśród nich generałowie Araki Maizaki, oraz inni funkcjonarjusze ministerjum wojny i sztabu generalnego. Prasa przewiduje, że nowy minister wojny mianowany będzie spośród generałów. Według „Niszi - Niszi", wojskowi odpowiedzialni za rewoltę wkrótce mają ustąpić. (PAT.).

GEN. DOIHARA ODWOŁANY?

Gen. Doihara wyjechał z Pekinu do Hsinkingu, gdzie odbędzie konferencję z przywódcami armji kwantuńskiej. Krążą pogłoski, że Doihara nie powróci już do Pekinu i że stanowisko przewodniczącego rady politycznej prowincji Hopei i Czahar zostanie powierzone innemu generałowi japońskiemu. (PAT.).

Głosy opinji niezależnej

Wyjście z dżungli fikcyj

Od ob. I. Arnolda, jednego z przedstawicieli żydowskiej opinji postępowej, otrzymujemy artykuł następujący; zamieszczamy go, jako przyczynek do rzeczowego traktowania sprawy żydowskiej ze wszystkich punktów widzenia. *Red.*

W płaszczyźnie stosunków polsko - żydowskich ciągle jeszcze grasują fikcje wzajemnych nieznajomości; one właśnie sprawiają, że istnieje trudny do obalenia mur chiński pozornej wzajemnej obcości. Pierwszą fikcją jest twierdzenie o braku łączności duchowej społeczeństwa żydowskiego z państwowością polską. Fikcji tej zadaje kłam fakt kontaktu psychicznego Żydów zagranicą i w Palestynie z Polską. Dalszą fikcją jest nadmierne rzekome bogactwo Żydów w Polsce. Tę znowu fikcję neguje życie na ziemiach polskich prawie 70% ludności żydowskiej, zdeklasowanego i sproletaryzowanego drobnego mieszczaństwa.

Fikcją jest ponadto uważanie Żydów za obrońców wpływów kapitalistycznych w życiu gospodarczem. Szerokie rzesze ludu żydowskiego wiedzą, że w ustroju kapitalistycznym ostać się nie mogą, i że w interesie przyznania im praw ludzkiej normalnej egzystencji, leży przebudowa ustroju społecznego i gospodarczego. Jest więc nieprawdą, jakoby ludność żydowska była „tylną strażą" gasnącego kapitalizmu, przeciwnie, nawet w Palestynie czołową rolę w życiu publicznem odgrywa Świat Pracy. Agencja żydowska, to „Rząd robotniczy", zespolony z ugrupowaniami społecznie radykalnemi. Wreszcie jest fikcją twierdzenie, jakoby całe społeczeństwo polskie było antysemickie i jakoby antysemityzm był ruchem ideowym mas. Fikcją jest dalej, jakoby masy żydowskiego drobnego mieszczaństwa — żyjące w warunkach skrajnej nędzy, mogły ciążyć ujemnie na sytuacji gospodarczej państwa, że realizowanie haseł antysemickich uzdrowi życie gospodarcze. Nasuwają się więc wnioski, które muszą być jasno i otwarcie sprecyzowane, które muszą prowadzić do realnych prób rozwiązania kwestji żydowskiej. Kwestja żydowska, to zagadnienie wybitnie państwowe. Dlaczego? Przyjmując, że jest nadmiar Żydów w Polsce. — recepty przez wodzów antysemityzmu przepisywane, a zalecające masowe wysiedlanie z Polski Żydów zagadnienia nie usuną. A nie zlikwidują go dlatego, ileże w okresie niemożliwości emigracyjnych do innych krajów hermetycznie zamkniętych i autarkistycznie zorjentowanych nie będzie można poprostu Żydów z Polski wytransportować, a przynajmniej nie w ten symplicystycznie naiwny sposób, jak to sobie panowie z obozu „narodowego" wyobrażają. Przecież jest jednak niezbitym faktem, że w Polsce jest *wogóle* nadmiar ludności, nietylko żydowskiej i że istnieje brak kapitałów. Te fakty rodzą w zasadzie zagadnienie konieczności emigracji nadmiaru ludności do ziem, gdzie jest nikłe zaludnienie i możliwość zdobycia podstaw życiowych. Dodać należy, że emigracji ludności żydowskiej Palestyna — wskutek stanowiska władzy mandatowej, a i samej chłonności kraju globalnie nie załatwi, nie załatwi zaś w szczególności na odcinku spauperyzowanego drobnego mieszczaństwa, Palestyna jest dostępną li tylko dla emigracji kapitałów z drobnym odsetkiem ludzi szukających najemnej pracy. W społeczeństwie żydowskiem są silne tendencje emigracyjne pozapalestyńskie, zmierzające do wynalezienia państw, dających ziemie wolne, skolonizować się dające na zasadach spółdzielczości. Miarodajne czynniki społeczeństwa żydowskiego widzą konieczność emigracji żydowskiej z Polski, dla czysto gospodarczych względów, nie dlatego, że tego może pragną niektóre sfery endeckie, ale rozumieją tę konieczność, jako część zagadnienia gospodarczego polskiego w skali państwowej. Skoro tak jest, winny władze państwowe zagadnieniem tem się zająć i w oparciu o instancje międzynarodowe, postawić tę sprawę, jako ploblem międzynarodowy. Winny powstać specjalne instytucje już to państwowe, już to społeczne, któreby tym problemem zajęły się realnie. To, co dotychczas się dzieje na terenie społeczeństw polskiego i żydowskiego, tylko sprawę zaognia i jej realne załatwienie uniemożliwia. Sjoniści muszą sobie zdać sprawę z nieszczęsnego faktu, że problem palestyński może ulżyć tylko częściowo zagadnieniu nędzy żydowskie, nie-sjonistyczne, które chwiobecnych formach poświęca miljony ludności żydowskiej w środkowej i wschodniej Europie na nagładę ekonomiczną. Trzeba pojąć, że wynalezienie nowych terenów kolonizacyjnych dla ratowania nędzy żydowskiej nie koliduje z podstawowemi ideami sjonizmu. Wszystkie inne czynniki żydowskie, nie-sjonistyczne, keóre chwilowo jeszcze mają możliwości egzystencji, winny zrozumieć, że ich kwietystyczny oportunizm może im także wyrządzić szkody moralne i materjalne, o ile się okaże niemożliwość likwidowania problemu szukania warunków egzystencji dla tych Żydów, którzy do Palestyny z braku pieniędzy emigrować nie mogą. Proporcje i odsetki niech sobie sami uzmysłowią. W sierpniu tego roku mający się odbyć światowy kongres żydowski winien się tym problemem zająć i terytorjalizm, t. j. ideologję szukania terenów pod kolonizację dla szerokich znędzniałych mas żydowskich wypisać, jako swoje naczelne zadanie. Wyłączną legitymację uczestniczenia w tym kongresie winny mieć te ugrupowania polityczno - gospodarcze, które zdają sobie sprawę, że emigracja do Palestyny nie załatwi sprawy. Nie wolno dopuścić, by na tym kongresie spławiono ideologję terytorjalizmu, z tego kongresu winno wyjść autorytetem woli światowego żydostwa, poparte żądaniem pod adresem międzynarodowego sumienia, żądanie dania masom żydowskim ziemi, pracy i chleba. Ten kongres winien się stać kontrahentem ze strony żydowskiej z miarodajnemi państwami kolonizatorskiemi w płaszczyźnie likwidacji nędzy żydowskiej na wschodzie Europy. Rząd Rzeczypospolitej Polskiej, Rząd Państwa, w którem znajduje się w Europie największe osiedlenie mas żydowskich, jest z natury rzeczy najbardziej uprawniony do wystąpienia na arenie międzynarodowej z żądaniem tych terenów kolonizacyjnych dla swoich właśnie żydowskich obywateli. Czas jest obecnie odpowiedni, czas jest obecnie najwyższy. Niechaj wreszcie ustanie nabieranie wody do ust przez miarodajne czynniki w tej sprawie, niechaj wreszcie ustanie maszynowo - biurokratyczne odkładanie tych rzeczy, jako aktów, do półek, niech wreszcie nastąpi zrozumienie, że nie chodzi tu o unicestwienie aktów antysemityzmu, ale o sprawę naprawdę państwową, której zrealizowanie dyktuje poprostu polska racja stanu.

Dr. IGNACY ARNOLD.

Obrona Chin

Powszechna służba wojskowa

Według doniesień z Nankinu Rząd nankiński powziął uchwałę natychmiastowego wprowadzenia powszechnej służby wojskowej w całych Chinach. Obywatele chińscy w wieku od 18 do 45 lat obowiązani są odbyć 2-letnią służbę wojskową. (ATE.).

***

Decyzja Rządu nankińskiego jest, oczywiście, odpowiedzią pośrednią na rewoltę wojskową w Tokjo.

St. Zjednoczone i Panama

Na mocy podpisanej w poniedziałek nowej umowy Stanów Zjednoczonych z Panamą Panama otrzyma 2 radjostacje, a oprócz tego zapowiedziano budowę szosy pomiędzy Panamą i Colon.

Pozatem umowa przewiduje wymianę terytorjów pomiędzy Panamą a Stanami Zjednoczonemi. Panama ustępuje St. Zjednoczonym korytarz, łączący strefę kanału z tamą Madden, zaś Stany Zjednoczone ustępują Panamie korytarz, przechodzący przez strefę kanału panamskiego. (PAT.).

DEPESZE

OBRADY PAŃSTW BAŁTYCKICH.

Z Kowna donoszą: Prasa litewska podaje, iż w związku z szeregiem aktualnych spraw politycznych, kolejna konferencja ministrów spraw zagranicznych 3-ch państw bałtyckich zostanie przyśpieszona i odbędzie się nie w maju, lecz już w kwietniu r.b.(PAT.)

CHURCHILL W RZĄDZIE?

„Dailly Telegraph" donosi, że już obecnie należy się liczyć z możliwością mianowania Winstona Churchilla ministrem obrony narodowej. Resort ten ma jak wiadomo połączyć wszystkie rodzaje broni, a więc armję, marynarkę i lotnictwo. Nazwisko Churchilla, jako kandydata na stonowisko ministra obrony Anglji, wymieniane jest w ostatnich czasacn na pierwszym planie. Wiadomość ta wywołała ożywione komentarze w angielskich kołach parlamentarnych. (ATE.).

POLITYKA ARABÓW.

Prasa arabska donosi: że król Ibn Saud w czasie swego pobytu w Kuwejt, podpisał z Rządem irakskim układ wzajemnej pomocy. W myśl tego układu, każda ze stron zobowiązana jest śpieszyć z pomocą kontrahentowi, wrazie zaatakowania go przez stronę trzecią. Układ ten ma charakter wyłącznie obronny i nie obowiązuje w wypadku, gdyby która z układających się stron prowadziła wojnę zaczepną. (PAT.).

WYWIAD STALINA.

Według doniesień z Moskwy Stalin przyjął wybitnego publicystę amerykańskiego, przewodniczącego amerykańskiego koncernu prasowego Roy Hovarda. Stalin udzielił dziennikarzowi amerykańskiemu krótkiego wywiadu. (ATE).

W Grecji

Korpus oficerski

i polityka wewnętrzna

Minister wojny Grecji, gen. Papagos, zapytany przez dziennikarzy w sprawie demarche przedstawicieli armji, oświadczył, że dowódcy 4 korpusu armji i inni generałowie nie ukrywali przed ministrem zaniepokojenia armji spowodu ewentualnej współpracy stronnictw mieszczańskich z komunistami, którzy dążą do obalenia obowiązującego ustroju konstytucyjnego i społecznego. Współpraca ta — dodał minister — nie jest obojętna dla armji, ponieważ jest ona nietylko strażniczką spokoju i bezpieczeństwa kraju, ale również instytucyj i ustroju społecznego. Wkońcu min. Papagos zaprzeczył, jakoby oficerowie zwrócili się bezpośrednio do króla czy premjera z przedstawieniem poglądów armji. (PAT.).

Strajk windziarzy

w Nowym Jorku

Spowodu strajku windziarzy, który ogarnął drapacze nieba w dzielnicy bankowej wielkich domów handlowych w Nowym Jorku, w godzinach przerwy obiadowej zgromadziły się na ulicach tysiące pracowników, nie mogąc dostać się do biur na wyższych piętrach. Aresztowano około 30 strajkujących. Burmistrz wydał rozporządzenie, aby windy uruchomiono we wszystkich domach mających więcej niż 6 pięter z pomocą 40,000 pracowników miejskich. (PAT.).

Pięć wyroków śmierci w Berlinie

Po sześciomiesięcznym przewodzie sądowym w tak zwanym procesie z ul. Ryszarda w Berlinie, został w sobotę ogłoszony wyrok, który swą okrutnością przewyższa wszystkie inne wyroki w tego rodzaju sprawach.

5 robotników skazano na karę śmierci, 11 osób skazano na ciężkie więzienie w ogólnej sumie 133 lat, jedną osobę skazano na 9 miesięcy, a co do pozostałych osób umorzono śledztwo na podstawie amnestji.

W dzień ogłoszenia wyroku wzmocniono nadzór w sali sądowej. Przeszło 90 policjantów zajmowało posterunki na sali sądowej. Prócz policji pełno było pomiędzy publicznością szturmowców brunatnych i czarnych.

Po ogłoszeniu wyroku obecne na sali sądowej matki i żony oskarżonych wybuchły głośnym płaczem. Sami natomiast oskarżeni zachowali się godnie i z całym spokojem wysłuchali twardych słów, padających wśród ciszy z ust przewodniczącego. Jeden tylko spośród skazanych na śmierć dostał ataku nerwowego i przewodniczący musiał przerwać posiedzenie oraz polecił sprowadzić lekarza.

O co chodziło w tym procesie?

Oskarżonych obwiniano o napad na lokal partyjny hitlerowców, mieszczący się w domu przy Richardstrasse w dzielnicy Neukoelln, przyczem właściciela lokalu zabito, a dwuch szturmowców ciężko raniono.

Wypadek ten zdarzył się jeszcze przed 4 i pół latami, a więc jeszcze przed przyjściem Hitlera do władzy. *Sprawa już była raz sądzona i wszyscy oskarżeni odbyli już karę.* Po przyjściu hitlerowców do władzy sprawę wznowiono tak samo, jak sprawę „bohatera" hitlerowskiego, Horsta Wessela.

Wypadki, które rozegrały się przy ul. Ryszarda w Berlinie, były tylko ogniwem w łańcuchu aktów terorystycznych w jakie obfitował 1931 rok w Niemczech, a które należy zapisać bądź na rachunek „brunatnych koszul", bądź na rachunek robotników, którzy raz bronili się, a raz znowu przechodzili do ofensywy, przeczuwając zbliżające się brunatne niebezpieczeństwo.

Dla władz zawsze było trudną rzeczą ustalenie, która strona jest napastniczą, a która tylko broni się. Jeżeli wówczas sprawy te były trudne do ustalenia, to tembardziej teraz po upływie tylu lat,

To też w uzasadnieniu wyroku sąd zaznaczył, że, jakkolwiek przez salę sądową przewinęło się około 200 świadków, brak jest dowodów faktycznych, gdyż świadkowie często wzajemnie przeczyli sobie. Sąd przeto wydaje wyrok na podstawie „zdrowego ludowego rozsądku".

Zarówno z aktu oskarżenia, jak i z uzasadnienia wyroku wynika, że usadowienie się hitlerowców w domu przy ul. Ryszarda miało na celu prowokowanie robotników tej dzielnicy, bowiem Neukoelln była to dzielnica robotnicza, zamieszkana wyłącznie przez socjalistów i komunistów. Dom zaś, w którym osiedlili się hitlerowcy, był to największy koszarowy dom w tej dzielnicy, kamienica o pięciu podwórkach, zamieszkana wyłącznie przez robotników.

Po ulokowaniu się hitlerowców w domu przy ul. Ryszarda, delegacja lokatorów zwracała się do właściciela kamienicy z żądaniem usunięcia niemiłego lokatora, zdarzały się już bowiem wypadki zaczepek kobiet i dzieci robotniczych przez szturmowców. Nie uzyskawszy zadośćuczynienia od gospodarza domu, lokatorzy zastrajkowali i przestali płacić komorne, przypuszczając, że w ten sposób zmuszą kamienicznika do wymówienia lokalu hitlerowcom.

W tej napiętej atmosferze doszło do napadu na lokal hitlerowców. Przy napadzie tym oddano 25 strzałów. Sąd ustalił, że przywódca i organizator napadu uciekł zagranicę, a podsądni są tylko współwinnymi napadu. Pomimo to pięciu skazano na karę śmierci, a prokurator domagał się kary śmierci jeszcze dla dwuch oskarżonych, co do których sąd stwierdził, iż nie strzelali, lecz brali udział wyłącznie w demonstracji przeciw siedzibie hitlerowców w środowisku robotniczem.

Proces zabójcy Gustloffa

Według informacji prasy szwajcarskiej, proces zabójcy Gustloffa, Dawida Frankfurtera, odbędzie się dopiero jesienią przed sądem kantonalnym w Chur.

Śledztwo obraca się głównie koło zagadnienia, czy Frankfurter działał na własną rękę, czy też był on wydelegowany przez zakonspirowaną organizację, zwalczającą hitleryzm. Ponadto zostanie Frankfurter poddany badaniom psychjatrycznym.

Pierwotny zamiar umieszczenia Frankfurtera w szpitalu został zaniechany. Nie jest on bowiem chory na gruźlicę, jak pierwotnie przypuszczano, lecz leczy się od dłuższego czasu na zapalenie kości.

Przegląd prasy

Głosy „Czasu" i „Polonji"

„CZAS" O SEJMIE. „POLONJA" O SPRAWIEDLIWOŚCI W ŻYCIU ZBIOROWYM.

Usanowany i uzdrowiony Sejm nie spełnił pokładanych w nim przez „sanację" nadziei. „Czas", który należał do najżarliwszych chwalców obecnej Konstytucji i ordynacji wyborczej, po doświadczeniach ostatnich miesięcy, a zwłaszcza po ostatniej debacie budżetowej wydaje jaknajgorszą opinję o pracy naszej „niższej izby":

> Rezolucje uchwalone przez Sejm dotyczą spraw drugorzędnych. Nie widać w nich szerszego programu, oparcia o jakiś sprecyzowany pogląd na sprawy gospodarki państwowej. Tak, jak nie zdobył się sejm na własne oblicze w kwestji swych uprawnień budżetowych, tak nie wytworzył również jakichś ośrodów. któreby sprecyzowały taki czy inny program, któreby były w stanie nadawać gospodarce państwowej jakiś określony kierunek, któreby wiązały logicznie poszczególne dezyderaty.
>
> Dyskusja budżetowa w sejmie była blada. Nie obfitowała ani w namiętne polemiki ani w wystąpienia, któreby głębiej poruszały opinję. Pod koniec dyskusji ożywienie przyniosły polemiki posłów Miedzińskiego z Wierzbickim. Niestety przyniosły one tylko popis krasomówstwa i dowcipu. Głębszego ujęcia spraw budżetowych nie ujrzeliśmy w występieniach nawet tych doświadczonych parlamentarzystów.
>
> Obraz, jaki pozostawiła nam dyskusja budżetowa w sejmie, nie przedstawia się różowo.

„Czas" pociesza się, że Senat „naprawi" częściowo błędy Sejmu, ale przyznje organ konserwatystów:

> Najlepsze nawet prace Senatu nie zastąpi braków, jakie wykazuje Sejm.

I rozczarowany „Czas" melancholijnie kończy:

> Sejmowi nie wolno ustalić, kto ma wykonać budżet, a nie potrafił on powiedzieć co ma być wykonane.

Ale gdyśmy zgóry przewidywali, że tak będzie, wtedy „Czas" wymyślał nam od „partyjników".

***

„Polonia" zestawia bilans 10-letnich rządów „sanacyjnych" w Polsce i stwierdza, że największą ich wadą jest nieprzestrzeganie zasady sprawiedliwości w życiu zbiorowym.

> Olbrzymia większość narodu na podstawie 10-letniego doświadczenia sądzi, że sanacyjny dogmat nie wytrzymał próby życia, a sanacyjny kodeks polityczny jest źródłem wzrostu namiętności i walk politycznych, rozdarcia narodu, marnowaniem sił społeczeństwa i państwa i główną przeszkodą w naszych dążeniach do pokonania trapiącego nas kryzysu moralnego, gospodarczego i politycznego. Dobro powszechne nie może być realizowane bez przestrzegania zasady sprawiedliwości w życiu zbiorowem. Trzeba być głuchym i ślepym, aby nie widzieć i nie słyszeć, jak dziś wszystkie warstwy i stany w Polsce coraz głośniej tej sprawiedliwości się domagają.
>
> Olbrzymia większość narodu podczas pierwszych wyborów na podstawie nowej konstytucji przeprowadzonych, które przybrały charakter plebiscytu, wypowiedziała się niedwuznacznie.

„Polonia" stwierdza dalej, że społeczeństwo burzy się i ma tego wszystkiego dość:

> Społeczeństwo ma dziś urobione zapatrywanie na dzieje ostatnich dziesięciu lat Polski i to na podstawie własnego bolesnego doświadczenia, świadectwa p. Kwiatkowskiego i rewelacyj gen. Sławoja-Składkowskiego. Powszechne jest przekonanie, gdzie zaprowadzić nas musi to kroczenie utartemi ścieżkami. Mówią o tem wszyscy z trwogą i niepokojem. U jednych przeważa troska o swoje własne interesy, u innych trwoga o naszą przyszłość, a u tych, którzy nic nie mają do stracenia — a liczba ich rośnie z zawrotną szybkością — nienawiść i żądza gwałtownych zmian. Tylko ślepy nie widzi tego, co się dzieje, jeno głuchy nie słyszy pomruków. Tylko lekkomyślny i wyzuty z poczucia odpowiedzialności nie liczy się z rozpaczliwą rzeczywistością.

S-EK.

Uczczenie zmarłego prof. Pawłowa

Rada komisarzy ludowych uchwaliła wystawić zmarłemu przed kilkoma dniami prof. Pawłowowi pomnik na jednym z placów w centrum Leningradu. Ponadto uchwalono nazwać pierwszy leningradzki instytut medyczny imieniem zmarłego uczonego, Akademji zaś Nauk polecono wydać dzieła Pawłowa w czterech językach, rosyjskim, angielskim, francuskim i niemieckim.

Mózg prof. Pawłowa przekazano moskiewskiemu instytutowi do badania mózgów. Wdowie zmarłego uczonego przyznano dożywocie w wysokości 1000 rubli miesięcznie.

Widma przeszłości przed Radjem Polskiem

Prezes organizacyj obszarniczych, p. Morawski, w dniu 1-ym marca miał rozmowę z korespondentem Polskiego Radja, p. Płatkiem, na temat „Narady Gospodarczej".

Nad wynurzeniami p. Morawskiego możnaby było przejść do porządku dziennego, gdyby nie okoliczność, że p. Morawski przemawiał też na „naradzie gospodarczej", jako „przedstawiciel rolnictwa", a następnie streszczał swoje postulaty przed mikrofonem Polskiego Radja.

W moim charakterze, kierownika Związku Zawodowego Robotników Rolnych Rz. P., znającego stosunki, jakie panują na wsi, zmuszony jestem zabrać głos, by zdemaskować hipokryzję i nieszczerość p. Morawskiego, przywódcy obszarników. P. Morawski przed mikrofonem Polskiego Radja ubolewał nad tragicznem położeniem bezrobotnych na wsi, opisywał los matek - włościanek, które cierpią nad niedolą swoich dzieci, ubolewał nad beznadziejnem położeniem młodzieży wiejskiej, która nie ma widoków otrzymania pracy.

Nie chcemy czytelników nudzić szczegółowem wyliczeniem poszczególnych tematów, które poruszał p. Morawski.

Stwierdzamy tylko, że wynurzenia p. Morawskiego na temat beznadziejnego położenia ludności wiejskiej są nieszczere i sztuczne, żeby nie powiedzieć — mocniej. Nieszczerość polega na tem, że p. Morawski doskonale wie, w jak nieludzki sposób jego kamraci — brać obszarnicza, postępują z ludnością pracującą na folwarkach. P. Morawski wie doskonale, ile przekleństw, ile krzywdy jest na wsi z winy — obszarników. Sprowadzanie partjami z przeludnionych powiatów robotników sezonowych, którym potem w podstępny sposób nie wypłaca się należności za pracę i pozostawia się na pastwę losu — jest zjawiskiem niemal powszechnem. Łamanie umów zbiorowych w rolnictwie i obchodzenie ich, godzenie ze wsi małorolnych za wyżywienie, albo za nędzne uposażenie — oto obraz, którego napróżnoby szukali słuchacze Polskiego Radja.

Nie do twarzy p. Morawskiemu z jego rozczulaniem się nad niedolą mieszkańców wsi, bo jego przyjaciele są głównymi sprawcami krzywdy bezrolnych i małorolnych.

Przy dawnych rządach, gdy obszarnicy, jako warstwa społeczna nie mieli nic do powiedzenia pod względem politycznym, położenie mas bezrolnych i małorolnych było znacznie lepsze. Obecnie ziemianie są górą, to też swoją pozycję umieją znakomicie wyzyskiwać. Niewypłacanie świadczeń robotnikom rolnym, przywłaszczanie sobie cudzej własności pod postacią różnych oddłużeń, oto „działalność" obszarników. Większość ich prowadzi gospodarkę tak, że jeno zadłużają gospodarstwa i czekają na różne ulgi podatkowe. Znam folwarki, w których zadłużenie wynosi **do 1000 zł. na hektar.** Zamiast dopuszczać ich do głosu na naradach gospodarczych, należy ich pozbawić prawa gospodarowania i zadłużania gospodarstw, nie mają zatem prawa przemawiać w imieniu rolnictwa. Są skazani na zagładę i obowiązkiem Rządu jest przyśpieszyć likwidację tak zw. gospodarstw folwarcznych, przekazując ziemię tym, którzy będą na niej pracowali z pożytkiem dla społeczeństwa. Im wcześniej się to zrobi, tem lepiej i zdrowiej dla gospodarki społecznej; przedłużanie egzystencji wielkiej własności — to zwiększanie zadłużenia, to unieszczęśliwianie ludzi, dających pożyczki obszarnikom.

Na przestrzeni całej historji Polski szlachta odznaczała się brakiem poczucia państwowego i była do przesady pożądliwa, tuczyła się krzywdą miljonów chłopów, bezrolnych i małorolnych. Niema więc żadnego sensu gospodarczego i społecznego, galwanizować trupa, który powinien być zmieciony z powierzchni życia polskiego jaknajszybciej, by nie straszył swem trupiem widmem odradzającej się wsi bezrolnej i małorolnej.

J. KWAPIŃSKI.

Sytuacja na froncie

Komunikaty włoskie, doniesienia abisyńskie i plotki londyńskie

O przebiegu słynnej bitwy na froncie północnym, w dalszym ciągu brak wiadomości ze strony abisyńskiej. Musimy zatem podawać przebieg dalszych wydarzeń według komunikatów włoskcih.

Wczoraj komunikat marsz. Badoglio brzmiał następująco:

„Wojska nasze bez przerwy prowadzą dalej oczyszczanie wstrząśniętego przez walki obszernego placu bojów w Tembienie. Samoloty nie dają przeciwnikowi wytchnienia, ścigając grupy, które usiłują dotrzeć do urwistych przełęczy Semjenu. Skutki klęski przeciwnika, jak to ujawnia się coraz bardziej, są katastrofalne. Przeciwnik pozostawił na placu kilka tysięcy ludzi. Straty włoskie dochodzą do 30 oficerów i 450 żołnierzy Włochów, a 110 tubylców zabitych i ranionych. Dwa samoloty włoskie nie powróciły do swoich baz. Po raz pierwszy w dziejach strategji kolonjalnej użyto do walki liczne i duże jednostki sił zbrojnych jednocześnie z imponującą liczbą zmotoryzowanych dział o średnim i małym kalibrze, a także czołgów szybkobieżnych. Chmura samolotów połyskiwała na niebie.

Podczas bitwy uruchomiono dla transmisji ponad 800 posterunków radjowych.

***

Samoloty włoskie rozrzuciły wczoraj na nieokupowanych przez wojska włoskie terytorjach Abisynji ulotki w językach włoskim, amharyckim i tigrejskim, zawierające następującą charakterystyczną treść:

„Armja najpotężniejszego wśród potężnych władców, króla włoskiego, zadała klęskę wojskom króla królów na dwuch kresach jego państwa. Generał Graziani zniweczył armję Rasa Desty, samoloty włoskie zbliżają się do Addis Abeby, marszałek Badoglio zwyciężył armje Rasów Kassy i Seyuma. Armje włoskie idą dalej naprzód. Nie będziecie mogli stawić im czoła. Jeżeli przyjmiecie wojska włoskie jak przyjaciół, uszanują one wasze domy, świątynie i kobiety, nie zamącą waszych prac. Jeżeli będziecie stawiać opór, żołnierze nasi będą bezwzględni tak, jak karabiny, które im towarzyszą".

***

Cała Abisynja obchodziła wczoraj 40-tą rocznicę zwycięstwa nad Włochami pod Aduą w 1896 r.

Z tej okazji odbyło się w katedrze uroczyste nabożeństwo, na którem obecna była cesarzowa, dygnitarze abisyńscy a także oficerowie Askarysów erytrejskich, którzy przeszli na stronę absiyńską. Po nabożeństwie oficerowie ci przemawiali do tłumów.

Grasmacz Tsagai, były oficer Askarysów włoskich w Asmarze, mówił m. in.: Włosi obchodzili się z nami dobrze, ale poczuliśmy zew krwi i oto przybyliśmy tu, gotowi walczyć i umrzeć za Abisynję, naszą prawdziwą ojczyznę. Miejcie odwagę. Wszyscy tubylcy erytrejscy, którą są obecni na froncie północnym po stronie Włochów, pójdą za naszym przykładem. Było nas pod Dolo 6000 ludzi, zbuntowaliśmy się przed paru tygodniami przeciw Włochom, w walce z Włochami zabiliśmy 60 oficerów i wielu żołnierzy, poczem wyruszyliśmy w kierunku kraju Sidamo, uprowadzając ze sobą 100 karabinów maszynowych i 5 dział. Ścigały nas czołgi i samoloty. Aby ulżyć sobie w pochodzie zdemontowaliśmy karabiny maszynowe, a działa ukryliśmy w niedostępnych kryjówkach. W ten sposób maszerowaliśmy podzieleni na drobne grupy. Mój oddział składał się z 370 ludzi.

Przemówienie Grasmacza Tsagai wywołało szaloną radość wśród słuchaczów. Wołano: „Święty Jerzy pomoże nam do zwycięstwa".

***

„Daily Mail" podaje z Genewy sensacyjną wiadomość, jakoby cesarz Abisynji nadesłał do Londynu depeszę, wyrażającą zgodę na natychmiastowe przystąpienie do rozmów pokojowych na podstawie status quo, to znaczy, że Włochy zatrzymałyby zdobyte dotychczas obszary.

Ta fantastycznie brzmiąca wiadomość, zwłaszcza co do ostatniego swego ustępu, nie znajduje potwierdzenia.

Zjazd „Unji" Związków Pracowniczych

Rezolucje. — Nowe władze

W wyniku dwudniowych obrad zjazdu „Unji Związków Pracowników Umysłowych" przyjęto szereg rezolucyj w sprawach pracowniczych, które w streszczeniu podajemy.

Streszczenie poprzedzamy przytoczeniem składu nowowybranych władz „Unji".

WŁADZE UNJI.

Prezydjum „Unji" składa się z następujących osób: prezes Ludwik Grygołajtys; wiceprezesi: Włodzimierz Grunwald, Zygmunt Kallenbach, Władysław Lewiński; sekretarze generalni: Stefan Gacki, Wiktor Kościński, Stanisław Majkowski.

Komitet Wykonawczy przedstawia się, jak następuje: Zygmunt Fedorowicz, Stanisław Frejla, Stefan Gacki, Włodzimierz Grunwald, Ludwik Grygołajtys, Zygmunt Kallenbach, Wiktor Kościński, Władysław Lewiński, Ludwik Maciejewski, Stanisław Majkowski, Jan Niemczyk, Konstanty Niementowski, Stanisław Sasim, Kazimierz Smoleński, Edmund Szyszko, Eugenja Waśniewska, Zbigniew Zapasiewicz, Kazimierz Juszczak.

POSTULATY OGÓLNE.

Kongres Unji stwierdził, że klasa pracująca w Polsce znajduje się w szczególnie ciężkiem położeniu. Bezrobocie w miastach przekracza 1 miljon osób, na wsi sięga 5½ milj. głów. Warunki pracy ulegają stałemu pogorszeniu. Płace zeszły do poziomu poniżej wszelkiego minimum egzystencji, ruch zawodowy doznaje utrudnień w postaci szykan ze strony pracodawców w stosunku do działaczy związkowych, ubezpieczenia społeczne, których świadczenia uległy znacznemu pogorszeniu, doprowadzone zostały, wskutek usunięcia czynnika społecznego, do dezorganizacji.

Kongres stwierdził, że zachodzi konieczność usunięcia tego stanu rzeczy przez dokonanie zasadniczych reform społecznych.

Celem podniesienia poziomu płac należy wydać prawo o umowach zbiorowych łącznie z rozjemstwem w zbiorowych zatargach pracy.

Ubezpieczenia społeczne muszą być doprowadzone do takiego poziomu świadczeń i takiego funkcjonowania, któreby zapewniły istotne zabezpieczenie pracowników, potrzebujących pomocy w przypadkach ziszczenia się ryzyk losowych.

Kongres domaga się stworzenia Izb Pracy, opartych o następujące zasady: całkowita wolność ruchu zawodowego i zagwarantowanie mu wyłącznego wpływu na Izby Pracy, oparte na szerokich zasadach wyborów powszechnych, zapewnienie drogą odpowiednich postanowień ustawowych, a w szczególności wyższych składek dla niezrzeszonych, aby powstanie Izb Pracy nie osłabiło liczebnie ruchu zawodowego, uniezależnienie od biurokracji.

Kongres zażądał rozciągnięcia na całe terytorjum Rzeczypospolitej obowiązującego na Górnym Śląsku ustawodawstwa o radach zakładowych.

Przepisy ustaw, zwłaszcza ustawy o czasie pracy, powinny ulec w jaknajszybszym czasie należytemu usprawnieniu ustawowemu, aby uniknąć skutków orzecznictwa sądowego, uniemożliwiającego pracownikom dochodzenia swych praw.

Kongres stwierdził, iż jedynym skutecznym środkiem walki z bezrobociem jest *skrócenie czasu pracy, przy utrzymaniu poziomu płac dziennych, tygodniowych i miesięcznych.* Kongres wyraził całkowitą solidarność z klasą robotniczą Polski, walczącą o 6-cio godzinny dzień pracy.

Kongres przeciwstawił się uroszczeniom klas posiadających, które usiłują przerzucić cały ciężar kryzysu na barki klasy pracującej. Wezwał pracowników umysłowych, by wraz z klasą robotniczą walczyli o realizację reform społecznych i poprawę płac.

NARADA GOSPODARCZA.

Zjazd stwierdził, że odbyta ostatnio narada gospodarcza wyrażała tylko postulaty przemysłu, handlu, finansów, własności wielkorolnej, oraz w pewnej mierze rzemiosła.

SPRAWY EMERYTÓW.

W sprawie dekretu P. Prezydenta z dn. 3 grudnia 1935 r. o zmianie niektórych zaopatrzeń emerytalnych, który narusza prawno - prywatne umowy emerytalne wzgl. służbowe, Zjazd domaga się ponownego rozpatrzenia tej sprawy i wydania noweli, wstrzymującej ważność wydanych zarządzeń aż do czasu zbadania aktualnej sytuacji finansowej przedsiębiorstw uwalniającej od redukcji emerytury, nieprzekraczające 300 zł. mies. i ograniczającej redukcje innych emerytur.

SKŁADKA EMERYTALNA.

Kongres Unji ZZPU. przeciwstawia się dążeniom do obniżenia górnej granicy wynagrodzeń, stanowiących podstawę do wymiaru składek i świadczeń, a tem bardziej do wyłączenia osób, otrzymujących wynagrodzenie ponad pewną granicę, od obowiązku ubezpieczenia zarówno ze względów ubezpieczeniowych.

SPRAWY UBEZPIECZEŃ.

W sprawach ubezpieczeń społecznych, Kongres domaga się wprowadzenia obniżki granicy wieku, uprawniającej do pobierania renty starczej z 65 na 55 lat i złagodzenia warunków, od których jest uzależnione prawo do rent wdowich.

Następnie Kongres podnosi rolę ubezpieczeń społecznych w zaspakajaniu potrzeb społecznych, w zwiększeniu spożycia wewnętrznego, w kapitalizacji, w akcji inwestycyjnej, poczem stwierdza, że do czasu wprowadzenia samorządu w ubezpieczeniach społecznych — świat pracy, nie może ponosić żadnej odpowiedzialności za ich stan finansowy.

PRACOWNICY SKLEPOWI.

Kongres polecił Komitetowi Wykonawczemu „Unji" podjęcia kroków o zmianę przepisów o czasie pracy w handlu, o urlopach pracowników sklepowych, o to, by czas otwarcia sklepów ograniczony był do 8-ciu g. na dobę.

„Biała Księga"

w sprawie obrony narodowej Anglji

Wczoraj rano ukazała się w Londynie „Biała Księga" w sprawie obrony narodowej. Księga ta, zawierająca 18 stron, po przedstawieniu sytuacji w ciągu kilku ostatnich lat, podkreśla, że Wielka Brytanja w obecnej sytuacji światowej nie miała innego wyjścia, jak przeprowadzenie rewizji swych zbrojeń i wyszukanie niezbędnych środków, umożliwiających zabezpieczenie przed napaścią, a które jednocześnie pozwoliłyby Wielkiej Brytanji wypełnić jej zobowiązania międzynarodowe przez wzięcie udziału w akcji wspólnej.

Plan dozbrojenia, wedle „Białej Księgi", wygląda ja knastępuje: zamierzone jest nietylko zbudowanie nowych jednostek bojowych morskich w tempie szybszem, aniżeli w ostatnich latach, lecz również wypełnienie istniejących luk. Do końca r. 1936 siły głównych mocarstw morskich były ustalane na podstawie traktatów. Po obecnej konferencji morskiej można się spodziewać conajwyżej uprzedniej modyfikacji zamierzonych programów zbrojeń i pewnych ograniczeń jakościowych.

Przewidywane jest również poważne zwiększenie lotnictwa morskiego, którego załogi mają dojść do 6 tysięcy ludzi przy końcu 1937 r.

W sprawie armji lądowej Rząd zamierza sformować 4 nowe bataljony piechoty oraz gruntownie zmodernizować uzbrojenie i wyekwipowanie armji. Przedewszystkiem zostanie gruntownie zmodernizowana artylerja polowa, pozatem Rząd będzie dążył do zwiększenia armji terytorjalnej. Wreszcie ma zostać wzmocniona ochrona wybrzeża W. Brytanji i krajów zamorskich oraz zostanie w szybkiem tempie wzmocniona obrona przeciwlotnicza, mająca na celu ochronę ośrodków przemysłowych.

Jeśli chodzi o koszt programu dozbrojenia, to wedle „Białej Księgi", wszelkie próby ustalenia cyfr byłyby obecnie przedwczesne, zaś pierwotne obliczenia wydatków na rok najbliższy, podobnie jak na lata następne, będą musiały być znacznie zwiększone. Wobec braku jakiegokolwiek planu rozbrojenia, wydatki na cele obrony nie dadzą się ustalić, napewno jednak poważnie przekroczą pierwotne przypuszczenia. (PAT.).

Strajk „polski" w Krakowie

Nieludzki postępek fabrykanta

Strajk okupacyjny robotników fabryki „Suchard" w Krakowie trwa w dalszym ciągu. Strajkuje 450 osób, w tem 75 proc. kobiet. Nastrój strajkujących — zdecydowany.

Dyrekcja, chcąc zmusić strajkujących do opuszczenia fabryki, zabroniła dostarczać im żywności oraz odcięła wodę.

Skutkiem tego nieludzkiego zarządzenia 4 osoby zemdlały. Ten niesłychany postępek dyrekcji spotkał się z potępieniem całej opinji robotniczej. Przed budynkiem fabrycznym, otoczonym kordonem policji, gromadzą się rodziny strajkujących oraz tłumy robotników, którzy w ten sposób solidaryzują się ze strajkiem.

Wieczorem odbyła się konferencja w Inspekcji Pracy w sprawie zatargu.

***

Związek Rob. Przem. Spożywczego, Oddział III, w Krakowie, zwraca się tą drogą do całej klasy robotniczej o pomoc dla strajkujących.

Katastrofa kolejowa

W pobliżu Revelstoka w Kolumbji brytyjskiej wskutek podmycia toru przez topniejący śnieg wykoleił się parowóz, wpadł na zatrudnionych przy sprzątaniu śniegu robotników. Ofiarą katastrofy padło 13 osób zabitych i 8 ranionych. (PAT.).

Gdy lody ruszyły...

Sytuacja na rzekach

Centralne władze hydrograficzne otrzymały we wtorek w godzinach popołudniowych doniesienia, iż wszystkie zatory lodowe na Wiśle ruszyły i spływają bez przeszkód. Przybór wód na Wiśle trwa w dalszym ciągu.

Pod Warszawą notowano we wtorek w południe 346 cm. ponad zero wodowskazu. Władze hydrograficzne obliczają, iż kulminacyjna fala minie Warszawę w nocy z 4 na 5 b. m. przy stanie plus 400 cm. Już 5 b. m. zaznaczy się lekkie opadanie wód na Wiśle. Kulminacja warszawska dotrze do Tczewa dnia 9 b. m.

Wszystkie dopływy Wisły są wolne od lodów z wyjątkiem Sanu, na którym lody jeszcze spływają.

Na Dniestrze fala kulminacyjna minęła Halicz. W górnym biegu rzeki pod Mikołajowem spłynęły zatory lodowe. W dorzeczu Prutu spadły w ostatnich dniach ulewne deszcze, które spowodowały ruszenie lodów na Prucie i jego dopływach.

W dorzeczu Warty rzeka Prosna jest wolna od lodów. Na Bugu i Narwi lody jeszcze utrzymują się. W dorzeczu Prypeci na niektórych rzekach wody wystąpiły na lód, którego grubość zmniejsza się stale wskutek panującej temperatury.

W dorzeczu Niemna i Dźwiny trwa jeszcze zima, lody dotychczas nie ruszyły. (Press).

Zemsta za wyzysk

W Debreczynie na Węgrzech toczył się w tych dniach proces służącej Julji Balga, oskarżonej o przywłaszczenie sobie sztucznego podniebienia swej chlebodawczyni.

Służąca przed sądem przyznała się do kradzieży, a na pytanie sędziego, w jakim celu ukradła protezę, która dla niej jest bez wartości, odparła, że w ciągu swego życia pracowała już u wielu pań, lepszych i gorszych, ale żadna nie traktowała jej tak źle, jak obecna chlebodawczyni. Co więcej, pracodawczyni głodzi ją stale, wyznaczając jej takie porcje jadła, że małemu dziecku nie wystarczyłyby. Wiedząc, że bez protezy jej chlebodawczyni nie może jeść, z całą świadomością zabrała jej sztuczne zęby, aby ona także zaznała uczucia nie zaspokojonego głodu.

Sąd skazał wygłodzoną służącę na trzy miesiące więzienia z zawieszeniem kary.

C. K. W.

Posiedzenie plenarne C. K. W. P. P. S. odbędzie się w piątek 13 marca o godz. 10 r. w lokalu ZZK. w Warszwie przy ul. Czerwonego Krzyża 20.

Hiszpańskie cytryny zastępują włoskie

Zapasy włoskich cytryn, importowanych do Polski w okresie przed sankcjami, zostały już wyczerpane tak, że importerzy owoców południowych rozpoczęli masowy przywóz cytryn z Hiszpanji. Z powodu małej podaży tych owoców, wytworzył się ostatnio pasek na cytryny i w detalu cena cytryn podrożała z 10 gr. na 20 gr. za sztukę. (PID).

Depesze i wiadomości, otrzymane w nocy z poniedziałku na wtorek

Genewa się nie spieszy

Pierwszy dzień obrad w sprawie dalszych sankcyj

Wbrew poprzednim depeszom posiedzenie „Komitetu 18-tu" w Genewie rozpoczęło się już w poniedziałek wieczorem. Zagaił je przewodniczący p. Vasconcellos, omawiając raport podkomitetu rzeczoznawców w sprawie

STOSOWANIA SANKCYJ

oraz raport podkomitetu co do ewentualnego

ROZSZERZENIA ZAKAZU NA NAFTĘ.

Co do tego ostatniego raportu, p. Vasconcellos przypomina, że w rezolucji z dn. 6 listopada ub. roku, komitet uzależnił wprowadzenie zakazu od realizacji warunków, umożliwiających jego skuteczność. Sprawa ta została zbadana przez podkomitet techniczny. Obecnie należy zastanowić się nad propozycjami, które w tej sprawie należałoby przedłożyć.

Skolei zabrał głos delegat Szwecji Westman, przewodniczący podkomitetu rzeczoznawców zastosowania sankcyj, który komentuje w dłuższem przemówieniu raport tego komitetu.

Jako następny mówca, przemawiał francuski minister spraw zagranicznych Flandin, który informuje komitet o wydanych przez Francję zarządzeniach, dotyczących propozycyj raportu.

Działalność „Komitetu 18-tu" łączy się ściśle z działalnością „Komitetu 13-tu", który dn. 23 stycznia oświadczył się za koniecznością załatwienia sporu włosko - abisyńskiego na drodze porozumienia obu stron, w ramach Paktu Ligi Narodów. Min. Flandin sądzi, że byłoby wskazane zwrócić się do „Komitetu 13-tu", aby tenże się zebrał i zastanowił się, czy nie byłoby wskazane skierować do stron walczących apelu, celem położenia kresu wojnie.

Min. Eden stwierdza, że w jego rozumieniu minister spraw zagranicznych Francji chciałby, aby przed wypowiedzeniem się „Komitetu 18-tu" w sprawie rozszerzenia sankcyj na naftę uczyniono jeszcze jeden wysiłek, celem zawieszenia kroków nieprzyjacielskich. Rząd Wielkiej Brytanji zgadza się, aby sprawę tę zbadał dziś „Komitet 13-tu". Nie wydaje się jednak potrzebne, aby naskutek zastosowania tej procedury,

PRACE „KOMITETU 18-TU" ULEGŁY ODROCZENIU,

tem bardziej, że Komitet ten ma jeszcze dużo pracy przed sobą w sprawie ulepszenia systemu sankcyj. Co do sprawy rozszerzenia sankcyj na naftę, Rząd Wielkiej Brytanji gotów jest przyłączyć się do każdej decyzji, powziętej przez Komitet. Rząd Wielkiej Brytanji oświadcza się

ZA WPROWADZENIEM ZAKAZU

i gotów jest przyłączyć się do szybkiego zastosowania odpowiedniego zarządzenia, o ile inne państwa, będące członkami Ligi Narodów, zaopatrujące Włochy w naftę, byłyby gotowe przyjąć te same zobowiązania.

Przewodniczący Vasconcellos oświadcza, że przekaże przewodniczącemu „Komitetu 13-tu" propozycję delegatów Francji i Wielkiej Brytanji.

Delegat Polski min. Komarnicki przyłączył się do propozycji delegata Francji Flandina.

Przed rozstrzygającą bitwą

Ras Sejum ocalił całą swoją armję, a wojownicy Rasa Kassy pozostali jeszcze w Tembien

Na froncie północnym armja marszałka Badoglio posuwa się naprzód w kierunku jeziora Asziangi. Według wiadomości ze źródeł angielskich, na drodze, wiodącej z frontu północnego do Addis-Abeby, jedyne siły regularne abisyńskie na Północy znajdują się obecnie w kwaterze głównej w Dessie pod osobistem dowództwem cesarza. Podobno, jak donosi korespondent Reutera, cesarz na czele wyborowych wojsk, a m. in. swojej gwardji, wyruszył z Dessie w kierunku jeziora Asziangi. Niektórzy sądzą, że w chwili decydującej

NEGUS NIE COFNIE SIĘ PRZED RYZYKIEM OSTATECZNYM

i będzie usiłował odeprzeć przeciwnika, rzucając się osobiście w wir walki.

W Addis-Abebie nie ogłoszono dotychczas urzędowo o zwycięstwie włoskiem w Tembienie, stolica nie ma narazie komunikacji z rozproszonemi armjami północnemi i nie posiada urzędowych relacyj o bitwie. Armja Rasa Kassy i Seyumu małemi grupami, cofają się w góry i wąwozy prowincji Semjen, na południo-zachód od Tembien.

Wojska włoskie w zajętej prowincji organizują nowe linje, jednakże

W RÓŻNYCH JASKINIACH I WĄWOZACH GÓRSKICH TEMBIENU KRYJĄ SIĘ WOJOWNICY RASA KASSY

O Rasie Seyumie nie ma żadnych wiadomości od chwili, gdy na czele części swoich wojsk wycofał się z Abbi-Addis — głównego ośrodka prowincji Tembien. W każdym razie, jak donoszą źródła angielskie, Ras Seyum z większością swoich wojsk

ZDOŁAŁ UNIKNĄĆ OSACZENIA PRZEZ WOJSKA WŁOSKIE W TEMBIENIE

Na odcinku Aksum samoloty włoskie bombardowały kilka miejscowości na drodze do Gonoaru, a mianowicie stolicę Godzamu, najwidoczniej przygotowując drogę dla nowej ofensywy.

***

Z frontu południowego nie nadeszły w ciągu poniedziałku żadne wiadomości.

W Japonji

Dalszy bieg wypadków

Agencja Domei donosi: książe Sajondzi natychmiast po przybyciu udał się do cesarza, który odbył z nim naradę o kandydatach na stanowisko strażnika tajnej pieczęci i premjera. Książe Sajondzi następnie konferował z Juasa, ministrem dworu, baronem Ikki — przewodniczącym rady przybocznej cesarza, hr. Makino i innymi. Minister wojny, gen. Kawaszima, przedstawił ks. Sajondzi postulaty armji.

Minister handlu Maszida oświadczył dziennikarzom, że premjer będzie desygnowany za dwa dni. Nowy Rząd reprezentować będzie wszystkie stronnictwa polityczne i interesy wszystkich warstw.

***

Ludność wyraża sympatję dla zamordowanych przez powstańców. Ogółem z rąk powstańców padli: 3-ej ministrowie, 1 pułkownik i 5-ciu funkcjonarjuszów policji. Zebrano już ponad 5 miljonów jenów na rzecz rodzin zamordowanych.

***

Z Tokio donoszą: według urzędowego komunikatu bezpośredni przełożony kapitana Ando, który był zamieszany w powstaniu, major Amano, popełnił samobójstwo Oświadczył on, że jest odpowiedzialny za postępowanie swego podwładnego, jakkolwiek nie brał udziału w powstaniu. Major Amano popełnił harakiri. Stan jego jest niezwykle groźny. O losie kapitana Ando brak jest wiadomości.

Lody ruszyły...

Powódź zagraża wielu miejscowościom — Ewakuacja ludności

Na skutek ruszenia lodów na Wiśle pod Zawichostem we wsi Winiary, pow. sandomierskiego, utworzył się olbrzymi 4-kilometrowy zator lodowy. Zator ten mimo użycia artylerji polowej nie ruszył, lecz powiększył się, powodując spiętrzenie się wody, co skolei wywołało przerwanie prawego wału rzeki Opatówki u ujścia do Wisły. Zaczął również przeciekać od dołu wał Wisły, który ludność z pośpiechem umacniała. Zalane zostały wsie: Szczytniki i Stopce oraz okoliczne pola i łąki. Skutkiem pogorszenia się sytuacji ewakuowano ludność z okolicznych wiosek. Na zagrożone miejsca przybyła z Przemyśla kompanja saperów z pontonami, która przystąpiła natychmiast do akcji rozbijania lodów.

***

Na Wiśle pod wsią Solec pow. Iłżyckiego utworzył się zator lodowy długości 5 kilometrów, skutkiem czego spiętrzone wody zalały wsie: Kępę Solecką, Kolonję Nadwiślańską, Kępę Gostecką, Ostrów, Marjanów i Kaliszany. Woda przybrała do 3,20 mtr. ponad stan normalny, przyczem wał ochronny Wisły został w kilku miejscach przerwany. Ludność i dobytek z zagrożonych miejscowości ewakuowano.

Ponieważ sytuacja stawała się coraz groźniejsza, przybyło w niedzielę 8 samolotów bombowych, które rozpoczęły rzucanie bomb w zator. Zagrożone wsie ewakuowano na czas bombardowania.

***

Pod Szczucinem i Annopolem utworzyły się również zatory lodowe. Pod Annopolem lody zniosły przy moście jedną izbicę, grożąc zerwaniem mostu wskutek ukośnego natarcia lodów. W pow. kozienickim Wisła ruszyła na całej długości. Rzeką płynie gruba kra lodowa. Ludność umacnia wały Wisły i Opatówki.

***

Po zbombardowaniu zatoru lodowego pod Solcem oddziały saperskie rozpoczęły akcję, która uwieńczona została pomyślnym skutkiem. W poniedziałek rano rozbito zator, który ruszył na długości 1 klm. Około godz. 14-ej drugi zator długości 3 klm. zaczął posuwać się, przyczem woda opadła i wynosiła popołudniu 3,20 mtr. ponad poziom normalny. Wieczorem niebezpieczeństwo częściowo minęło. Ewakuowana ludność wsi nadwiślańskich powróciła do swych siedzib. Oddziały saperów pracują nadal nad oczyszczeniem koryta rzeki. Wieczorem woda opadła o 1-mtr.

Pod Winiarami pomiędzy godz. 13 a 14 zator długości 3 klm. ruszył. Akcja ratunkowa przy pomocy wojska trwa jeszcze. Wypadków z ludźmi nie było.

***

Ubiegłej nocy wobec ruszenia lodów na rzece San pod Sanokiem, utworzył się groźny zator lodowy na terenie gminy Dubiecko. Most pod Iskaniem uratowano. Drugi groźny zator utworzył się koło Krzywczy, powodując podniesienie się poziomu wody do 4,5 m. ponad stan normalny. Woda rozlała się szeroko po okolicznych polach. Zator ten, długi na trzy kilometry, udało się dzięki wytężonej akcji rozbić i kra spłynęła. W pewnej chwili w miejscu, gdzie koryto Sanu tworzy kolano, silny prąd wody wyrzucił olbrzymie zwały kry lodowej na równolegle z rzeką biegnącą szosę, która obecnie na przestrzeni pół kilometra jest zatarasowana krą i niezdatna do komunikacji.

Tragedja górników

Trzej robotnicy zasypani w „Biedaszybie"

Na terenie otwartego szybiku pod Sosnowcem wydarzyła się katastrofa górnicza. Podczas wydobywania węgla przez grupę zredukowanych robotników oberwały się masy węgla, zasypując 3-ch robotników. Wszczęto akcję ratunkową, w wyniku której jednego z zasypanych wydobyto żywego z ciężkiemi ranami. Dwaj inni natomiast ponieśli śmierć. (PAT)

Podpisanie układu handlowego

pomiędzy Polską a Belgją i Luksemburgiem

W poniedziałek odbyło się w Brukseli podpisanie układu handlowego pomiędzy Polską a unją gospodarczą belgijsko - luksemburską. Na dokumencie złożyli podpisy premjer i minister spraw zagranicznych Van Zeeland oraz p. Beck.

Traktat składa się z dwóch części: taryfowej i kontyngentowej. W dziale taryfowym mowa jest o zniżkach celnych w obrocie handlowym między Polską a unją gospodarczą belgijsko - luksemburską. Dział kontyngentowy wylicza około 70 pozycyj eksportu belgijskiego i około 25 pozycyj eksportu polskiego, głównie artykuły rolnicze i handlowe. (PAT)

Ameryka zrzeka się

protektorjatu nad republiką Panamską

Stany Zjednoczone postanowiły zrzec się prawa interwencji w Republice Panama. Prawo utrzymywania porządku publicznego w miastach tej Republiki i na terytorjum przyległem, Stany Zjednoczone posiadały na mocy traktatu z r. 1903, który obecnie został uchylony. W nowym traktacie Stany Zjednoczone zobowiązują się również uiszczać opłatę za korzystanie z kanału w wysokości 250 tys. dolarów rocznie po dawnym kursie z mocą wsteczną od 1934 roku. (PAT)

Zbliska i zdaleka

Zdarzenia i wypadki w Polsce i zagranicą

NAPAD NA POCIĄG WĘGLOWY

Grupa, składająca się z 12 osób zatrzymała pod Inowrocławiem pociąg towarowy i rozpoczęła rabunek węgla. Strzały straży kolejowej nie zdołały przeszkodzić rabunkowi, dopiero wezwana telefonicznie w silnym składzie policja zdołała aresztować 4 sprawców napadu, wszystkich zamieszkałych w Inowrocławiu. W trakcie starcia został raniony przez straż kolejową 33-letni Panfil Jan z Inowrocławia, którego odwieziono do szpitala.

STAN WYJĄTKOWY W NOWYM JORKU

Spowodu strajku windziarzy i dozorców, burmistrz Nowego Jorku ogłosił w mieście stan wyjątkowy.

ŚMIERTELNY WYPADEK NA ŚLIZGAWCE

Na stawie przy ul. Pierackiego w Chorzowie ślizgało się pięcioro dzieci. Wskutek odwilży lód nagle załamał się i czworo z nich wpadło do wody. Na krzyk dzieci pośpieszył z pomocą przechodzący robotnik, który zdołał troje dzieci wyratować, natomiast 6-letni Franciszek Kwaśniewski utonął. Po kilku godzinach straż pożarna wydobyła z wody zwłoki dziecka.

OBRABOWANIE POSŁAŃCA POCZTOWEGO

Na drodze pomiędzy wsią Zerosławice a Murzynną pod Inowrocławiem dwaj nieznani osobnicy napadli na przejeżdżającego rowerem posłańca pocztowego Mieczysława Owczarka. Jeden z napastników uderzył Owczarka laską w głowę z taką siłą, że posłaniec stracił przytomność. Korzystając z tego bandyci zrabowali mu rower oraz torbę z pieniędzmi i zbiegli. W torbie znajdowało się 1100 złotych, które Owczarek miał rozwieźć emerytom.

ZNIESIENIE UBOJU RYTUALNEGO W POWIECIE KARTUSKIM

Na podstawie obowiązujących na ziemiach zachodnich ustaw pruskich, w całym powiecie ostatnio zniesiono ubój rytualny.

DEFRAUDACJE W FABRYCE GOEPPERTA W ŁODZI

Duże wrażenie w sferach handlowych Łodzi wywołała wiadomość o ujawnieniu nadużyć w jednej z najstarszych fabryk kapeluszy w Polsce — firmie Karol Goeppert w Łodzi. Nadużycie to popełnił dyrektor firmy Józef Czerny, którego z polecenia władz prokuratorskich osadzono w areszcie.

WIOSNA W ZALESZCZYKACH

Na naszem Podolu zachodzą rzadkie zjawiska meteorologiczne i temperatury. Dnia 28 lutego powiał ciepły wiatr i już nazajutrz, t. j. 29 lutego temperatura podniosła się do 29 stopni Celsjusza. Dnia 1 marca o godz. 17 lody na Dniestrze ruszyły, spływając spokojnie wobec nieznacznej ich grubości. Również na innych rzekach w tych stronach lody ruszyły.

W poniedziałek wieczorem spadł ulewny deszcz. Szalała również burza. Grzmoty i błyskawice o tej porze roku są tu tak rzadkiem zjawiskiem, że nie notowano ich od bardzo wielu lat.

POGRZEB PROF. PAWŁOWA

W poniedziałek odbył się w Leningradzie uroczysty pogrzeb prof. Pawłowa. Trumnę ustawiono na lawecie armatniej. W pogrzebie wzięli udział liczni przedstawiciele organizacyj naukowych.

Podczas spuszczania trumny do grobu oddano trzy salwy armatnie. Pawłow pochowany został w pobliżu grobu wielkiego uczonego Mendelejewa.

OSTATNIE DEPESZE I WIADOMOŚCI NA STR. 1, 2

Porozumienie w Syrji?

Z Damaszku donoszą, że pomiędzy francuskim Wysokim Komisarzem a nacjonalistami syryjskimi doszło do porozumienia, w myśl którego ogłoszona zostanie amnestja dla przestępców politycznych, szkoły będą otwarte a do Paryża uda się delegacja przywódców nacjonalistycznych, celem podjęcia rokowań o zawarcie traktatu, wzorowanego na traktacie pomiędzy Irakiem a Wielką Brytanją. (PAT)

W Gdańsku

Rewizja u polskiego dziennikarza

W poniedziałek w Gdańsku zjawiło się dwuch urzędników policji politycznej w mieszkaniu red. Bieńkowskiego celem przeprowadzenia rewizji. Rewizja trwała około godziny, nie dała jednak żadnych rezultatów.

***

Po otrzymaniu wiadomości o rewizji u prezesa syndykatu dziennikarzy polskich w Gdańsku red. Bieńkowskiego, natychmiast interwenjował u władz gdańskich w zastępstwie nieobecnego Komisarza Generalnego Rzeczypospolitej w Gdańsku, Radca Komisarjatu Generalnego, p. Ziętkiewicz. (PAT)

Zwycięstwo pracowników cukierni Lourse

Zatarg w cukierni Lourse'a w Warszawie zakończył się całkowitem zwycięstwem pracowników. Wszystkie wysunięte przez Związek postulaty zostały przez firmę uwzględnione.

Tragiczna ślizgawka

Na stawie przy ul. Pierackiego w Chorzowie III ślizgało się pięcioro dzieci. Wskutek odwilży lód nagle załamał się i czworo dzieci wpadło do wody.

Na krzyk dzieci pośpieszył z pomocą przechodzący obok stawu robotnik Roman Zaręba, który z narażeniem życia zdołał wyratować troje dzieci; czwarte natomiast (6-letni Franciszek Kwaśniewski) utonęło. Po kilku godzinach straż pożarna wydobyła z wody zwłoki dziecka.

Wiadomości Sportowe

LIKWIDACJA POLSKIEGO KOLEGJUM SĘDZIÓW. W Warszawie odbyło się walne zebranie Polskiego Kolegjum Sędziów, zwołane celem ustosunkowania się do uchwał Polskiego Związku Piłki Nożnej o zniezieniu autonomji sędziów.

Walne zebranie uchwaliło zwołać na dzień 29 marca r. b. nadzwyczajne walne zebranie PKS, które będzie zebraniem likwidacyjnem. Do tego czasu obecny zarząd Polskiego Kolegjum Sędziów ustali z Polskim Związkiem Piłki Nożnej szczegóły dalszej współpracy.

WALNE ZEBRANIE POLSKIEGO ZWIĄZKU LEKKOATLETYCZNEGO. W sobotę i niedzielę odbyły się w Warszawie walne obrady Polskiego Związku Lekkoatletycznego.

Po przyjęciu preliminarza budżetowego i dyskusji, uchwalono apel do Ministerjum Oświaty o rozszerzenie porgramu lekkiej atletyki w szkołach; do M. S. Wojsk. o rozszerzenie zakresu lekkiej atletyki w organizacjach P. W.; do Państwowego Urzędu W. F. o pomoc w akcji propagandowej; do samorządów o organizowanie lekkoatletycznych zawodów gminnych (w czerwcu) i powiatowych (we wrześniu).

Prezesem wybrano ponownie inż. Znajdowskiego.

WALNE ZGROMADZENIE POL. ZW. MOTOCYKLOWEKO. W niedzielę w sali konferencyjnej Państwowego Urzędu WF i PW odbyło się doroczne walne zgromadzenie P. Zw. Motocyklowego.

Wobec tego, że gen. Rouppert definitywnie złożył mandat prezesa Związku, dokonano wyborów nowego prezesa, którym został gen. dew. St. Burkhardt-Bukacki.

PORAŻKA LEGJI WARSZAWSKIEJ W KRAKOWIE. W Krakowie odbył się mecz bokserski między drużynami Wawelu i warszawskiej Legji, zakończony zwycięstwem Wawelu w stosunku 9:7.

NA BOISKACH PIŁKARSKICH KRAKOWA. W niedzielę odbyły się w Krakowie, przy pięknej pogodzie i licznym udziale publiczności, 2 mecze piłkarskie.

Cracovia rozegrała mecz ze Zwierzynieckim, bijąc go 6:4 (3:2).

Ligowa Garbarnia pokonała A-klasowy Nadwislan 9:0 (5:0).

BOKSERZY GEDANJI PRZEGRYWAJĄ W WARSZAWIE. W lokalu YMCA odbył się mecz bokserski między drużyną KS Gedanja (Gdańsk) i warszawską YMCA. Zwyciężyła YMCA w stos. 12:4.

WARSZAWA BIJE KRÓLEWIEC W ZAPAŚNICTWIE. W niedzielę wieczorem odbył się w Królewcu międzynarodowy mecz zapaśniczy pomiędzy reprezentacjami Warszawy i Królewca.

Drużyna warszawska, która po raz pierwszy bawiła zagranicą, odniosła zwycięstwo w stosunku 14:10.

ŚLĄSK BIJE BERLIN 5:0 W HOKEJU. W niedzielę wieczorem odbył się w Katowicach międzynarodowy mecz hokejowy Śląsk — Berlin, zakończony zdecydowanem zwycięstwem Śląska w stosunku 5:0.

Drugi występ berlińskich hokeistów w Katowicach ze względu na niedzielną porażkę wywołał znacznie mniejsze zainteresowanie i zgromadził zaledwie około tysiąca widzów. Śląsk wystąpił tym razem w składzie osłabionym, wywalczając mimo to wynik nierozstrzygnięty 1:1.

JĘDRZEJOWSKA PRZEGRYWA Z MATHIEU. W Monte Carlo rozegrany został finał turnieju tenisowego pań pomiędzy Jędrzejowską a pierwszą rakietą Francji Mathieu.

Zwycieżyła Mathieu w stosunku 6:1, 6:4, zajmując pierwsze miejsce w turnieju.

ŚLĄSK POLSKI BIJE ŚLĄSK NIEMIECKI 3:1. W Bytomiu na Śląsku Niemieckim wobec 16.000 widzów rozegrany został w niedzielę mecz piłkarski pomiędzy reprezentacjami Śląska polskiego i Śląska niemieckiego.

Zwyciężył Śląsk polski w stosunku 3:1 (1:0).

SCHAEFER MISTRZ. ŁYŻWIARSKIM ŚWIATA. Mistrzostwo łyżwiarskie świata w jeździe figurowej panów zdobył Austrjak Schafer.

Wielokrotny mistrz świata i zwycięzca olimpijski górował o klasę nad następnymi zawodnikami.

POLSKA BIJE AKADEMICKĄ REPREZENTACJĘ NIEMIEC. W drugim dniu międzynarodowych zawodów akademickich między Polską a Niemcami odbył się na skoczni narciarskiej na Krokwi konkurs skoków.

Pierwsze miejsce zajął Czech Bronisław ze skokami 45 i pół i 46 m., 2) Dehmel (Niemcy).

Drużynowo w konkursie skoków zwyciężyła Polska przed Niemcami.

W ogólnej klasyfikacji biegu zjazdowego pierwsze miejsce zajęła Polska z 328 punktami, drugie Niemcy.

W slalomie pierwsze miejsce zajeli Niemcy 369 pkt., 2) Polska 354.

Indywidualnie w slalomie pierwsze miejsce zajął Lantschner (Niemcy), 2) Czech Bronisław (P.)

W kombinacji alpejskiej pierwsze miejsce zajęła drużyna polska 330 pkt., 2) Niemcy 327 pkt.

Indywidualnie pierwsze miejsce zajął Bronisław Czech, 2) Lantschner.

Cały czwórbój, a więc bieg zjazdowy, slalom, kombinację alpejską i skoki wygrała Polska przed Niemcami.

Jak zakończono strajk

Na kopalniach „Kazimierz" i „Juljusz"

(Kor. własna).

Długotrwały strajk górników na kop. „Juljusz" i „Kazimierz" w Zagłębiu Dąbrowskiem zakończony został zwycięstwem strajkujących.

Pomimo, że w ostatnich dniach strajku zachorowało wielu robotników, strajk prowadzono solidarnie dalej. Likwidację strajku uchwalono po przeprowadzeniu ponownej konferencji strajkujących z insp. Wesołowskim.

Na konferencji ustalono, że sprawa obniżki płac w Warszawskiem Towarzystwie rozstrzygnięta zostanie przez Nadzwyczajną Komisję narówni z innemi kopalniami.

Warszawskie Towarzystwo nie będzie redukować robotników, bez względu na to, jak wypadnie arbitraż komisji. Pozatem wyczerpani finansowo robotnicy otrzymają zaliczki, które potrącone zostaną z zarobków w czterech ratach. W stosunku do strajkujących nie będą stosowane żadne represje. Robotnicy otrzymają również wszelkie dodatki i premje, przypadające im za luty. Delegaci udali się następnie na kopalnie „Kazimierz" i „Juljusz", gdzie w podziemiach zreferowali strajkującym przebieg konferencji i jej wyniki.

Strajkujący postanowili strajk przerwać i kolejno opuścili podziemia. Wyjazd robotników z dołu kopalni „Juljusz" i „Kazimierz" nastąpił wieczorem. Na powierzchni kop. „Juljusz" i „Kazimierz" przemówił do robotników inspektor Wesołowski. Robotnicy wnieśli okrzyki na cześć solidarności robotniczej, inspektora pracy i komitetu strajkowego, poczem powoli rozeszli się do domów.

Wracających z podziemi kopalni górników witały rodziny z płaczem. Olbrzymie tłumy przypatrywały się powrotowi strajkujących, wnosząc okrzyki na ich cześć.

Przed Nadzwyczajną Komisją Rozjemczą

w Górnictwie

W uzupełnieniu wczorajszej wiadomości o zwołaniu nadzwyczajnej komisji do rozstrzygnięcia zatargu w górnictwie Zagłębi Dąbrowskiego i Krakowskiego, dowiadujemy się, że ustalono ostatecznie ławników z ramienia Centralnego Związku Górników, w osobach towarzyszy: J. BIELNIKA i A. KOZUBKA.

Komisja zbierze się i wyda orzeczenie jeszcze w tym tygodniu. Przedstawiciele Centr. Związku Górników będą się domagać, aby orzeczenie Komisji Nadzwyczajnej objęło swoją mocą także kopalnie, nie należące do Rady Zjazdu Przemysłowców Górniczych i by skończono nareszcie z nieznośnym stanem obecnym, że te kopalnie, które nie chcą stosować warunków pracy i płacy, ustalonych umową zbiorową, występują z Rady Zjazdu i zmuszają robotników do wyrażenia zgody na gorsze od umownych warunki pracy i płacy.

Czwarty miesiąc strajku

robotników leśnych w okręgu białostockim

W lokalu P. P. S. przy ul. Jurowieckiej 10 w Białymstoku odbył się wiec robotniczo - chłopski, zwołany przez Kom. Okr. Zw. Zaw.

Przy wypełnionej po brzegi sali, zagaił i przewodniczył na wiecu tow. T. Kapitułka, poczem przemawiali członkowie Komisji Okr. Zw. Zaw., tow. tow. Goldman i Ostrowski. Lwia część przemówień poświęcona była utrzymaniu umów zbiorowych i niebezpieczeństwom zrywania umów przez pracodawców, którzy tym sposobem dążą do obniżki zarobków robotniczych.

Sprawę strajku robotników leśnych referował sekretarz Oddziału Związku Zaw. Małorolnych, tow. M. Pietruczuk, który dokładnie poinformował zebranych o przyczynach i przebiegu strajku.

Strajk robotników leśnych trwa czwarty tydzień o utrzymanie dotychczasowej umowy zbiorowej i przeciwko obniżkom płac. Władze, które nakazały inspektorom pracy przeciwdziałać zrywaniu umów przez pracodawców, powinny dbać o to, aby przedewszystkiem tam, gdzie Rząd jest pracodawcą (np. w lasach państwowych) dawano przykład prywatnym przedsiębiorcom; tymczasem tu zerwano umowę ze Związkiem Małorolnych i zastosowano obniżkę zarobków robotniczych.

W ślad za tem poszli fabrykanci garbarscy i wymówili w całym przemyśle okręgu białostockiego umowę zbiorową, oczywiście w celu obniżenia zarobków robotniczych.

Na zakończenie wiecu została przyjęta przez zebranych jednomyślnie rezolucja, która stwierdza całkowitą solidarność świata pracy z walczącymi robotnikami leśnymi i kamieniarzami i wzywa ogół robotników do opodatkowania się na rzecz strajkujących, oraz stwierdza, że wrazie dalszego przewlekania się strajku leśnego pracujący robotnicy przystąpią do powszechnego strajku solidarności.

***

Policja szykanuje strajkujących robotników leśnych.

Tow. Mikołajowi Radziszewskiemu podejrzanemu o wybiciu okna u jednego z łamistrajków we wsi Wólka Przedm., policja wytoczyła za jeden czyn karygodny aż trzy sprawy: jedną administracyjną, a dwie w Sądzie Grodzkim.

Kącik radjowy

Radjowe podwieczorki towarzyskie

Dwukrotnie już w miłej salce restauracji Hotelu „Bristol" odbyły się podwieczorki radjowe. Okazało się przytem, że tą inowacja Polskiego Radja znana już zresztą i praktykowana z powodzeniem zagranicą, spotkała się z całkowitem uznaniem — jednych i drugich. To znaczy z jednej strony — radjosłuchaczy, którzy przeżywali tych kilka pogodnych chwil niedzielnego popołudnia przy słuchawkach, czy głośnikach i z drugiej — gości obecnych na podwieczorku w „Bristolu".

Szmer rozmów, oklaski, śmiechy— niezwykle ożywiały samą audycję. Ponadto obecność publiczności i to doborowej wpływała pobudzająco na wykonawców. Tak soliści jak orkiestra starali się wydać z siebie „maximum" artystyczne.

Ważnym jest także moment niejako towarzyski: oto dzięki inicjatywie Polskiego Radja powstał w Warszawie, jakby jakiś „salon radjowy", wypełniony kulturalną publicznością, która przybyła na zaproszenie Polskiego Radja. Już na ostatnim koncercie było ciasno i niewątpliwie w okresie wielkopostnym powodzenie się zwiększy, gdyż powstaje w stolicy, jakby moda na owe niedzielne „czarne kawy" przy mikrofonie.

Nabliższa tego rodzaju impreza odbędzie się w niedzielę dnia 8 marca. W koncercie weźmie udział Mała Orkiestra Polskiego Radja pod dyrekcją Zdzisława Górzyńskiego, oraz soliści: Elwina Orlicz - Dreszerowa, Aniela Szlemińska, Kazimierz Dembowski i Józef Orwid.

Podwieczorki te zatem nabierają charakteru stałego, gdyż odbywać się będą co drugą niedzielę, t. zn. w odstępach dwutygodniowych.

Będzie to niewątpliwie miejsce spotkań elity towarzyskiej Warszawy.

Jak z ziarnka bawełny powstaje koszula

Najbardziej rozpowszechnionych tkanin, których używamy na najprostszą, najbardziej potrzebną odzież, stanowią tkaniny bawełniane. Niewątpliwie każdy wie ogólnie, jak powstaje włókno bawełniane i na czem polega zasada tkactwa. Ale napewno chętnie się dowiemy ciekawych szczegółów o produkcji bawełny, o przędzeniu i tkaniu włókien, o tem, jak wiele pracy i wynalazczości ludzkiej złożyło się na to, byśmy mogli nabywać tkaniny bawełniane, czy to w postaci śnieżno - białego płótna, czy to barwnej tkaniny pokrytej efektownym i modnym deseniem.

Opowie o tem dnia 5 marca o godz. 17.00 przez radjo w odczycie swym inż. J. Bornstein.

Pawłow

Głosy o zmarłym uczonym

Pisaliśmy już o zgonie wielkiego współczesnego uczonego - fizjologa rosyjskiego, prof. Pawłowa.

Bolszewicy przypisują też naukom Pawłowa wielkie znaczenie filozoficzne. Pawłow w początkach swej głośnej karjery naukowej zajmował się fizjologją narządów trawiennych, lecz potem przeszedł do związku między procesami fizjologicznemi a psychicznemi. Jak wiadomo, stworzył całą naukę o t. zw. refleksach warunkowych. Idąc za naukami Pawłowa, filozofowie (niektórzy) bolszewiccy zaczęli — mechanistycznie — pojmować życie psychiczne, jako odruchy (refleksy) organizmu.

Tak czy inaczej, głośna na cały świat praca Pawłowa korzystała w ZSSR z ogromnego rozgłosu i z energicznego poparcia władz. W okresie wojny domowej warunki naukowej pracy Pawłowa były niezmiernie ciężkie. Ale w ostatnich latach władze sowieckie niezmiernie szczodrze popierały prace Pawłowa. Pod Leningradem w Kołtuszach powstały wielkie, wprost kolosalne, pracownie, kierowane przez Pawłowa. Słynne są prowadzone w tych pracowniach doświadczenia nad psami.

Po zgonie Pawłowa Sownarkom (rada ministrów) ZSSR postanowił postawić w Leningradzie pomnik Pawłowowi, nazwać Jego imieniem instytut medycyny doświadczalnej, wydać w 4-ch językach dzieła Pawłowa; przechować mózg Pawłowa w instytucie mózgu w Moskwie; gabinet i laboratorjum Pawłowa zachować, jako muzeum; wyznaczyć wdowie pensję w wysokości 1 tys. rubli miesięcznie i t. d.

Prasa sowiecka jest pełna artykułów o Pawłowie — na pierwszych stronicach. Stalin i Mołotow przesłali wdowie depeszę kondolencyjną. W leningradzkiej „Prawdzie" wstępny artykuł wysoko podnosi 60-letnią naukową pracę Pawłowa w zakresie fizjologji trawienia, mózgu, nerwów. Członek Akademji Nauk, Orbeli pisze, że „zastąpić" Pawłowa kimkolwiek niepodobna — tacy ludzie zjawiają się raz na stulecie; tylko zbiorowa praca uczniów i kolegów może ewentualnie prowadzić dalej doświadczenia Pawłowa. Prof. Podkopajew w art. „Genjalny umysł" powiada, że naukowe pracownie w Kołtuszach stają się dziś całem miasteczkiem naukowców; prace Pawłowa stały się podstawą nowego lecznictwa w zakresie chorób nerwowych.

Cały świat przyrodników i lekarzy z bólem żegna wielkiego, twórczego uczonego. A wraz z pracownikami nauki żegna Pawłowa cała pracująca ludzkość—wierząca, nawet w tych niezmiernie ciężkich czasach, w przyszłość nauki i człowieka!

K. CZ.

Augustów jako przykład „sanacyjnej" gospodarki

(Kor. własna).

Niedawno odbyło się w Augustowie posiedzenie Rady Miejskiej, na którem powzięto prawie jednogłośnie dwie negatywne uchwały w stosunku do gospodarki dwu kolejno po sobie urzędujących burmistrzów „sanacyjnych", p. Staniewicza, obecnie starosty kcssowskiego i p. Müller - Cieślikowskiego, urzędującego zaledwie od lipca r. ub.

Uchwały, potępiające działalność obu burmistrzów, opierają się na danych protokułów komisji rewizyjnej za 1½ roku.

Ale, co ważniejsze, Rada Miejska na wniosek radnego tow. Halickiego, na temże posiedzeniu powzięła uchwałę, aby zbadać gospodarkę miejską za okres od roku 1927, t. j. za 8 lat, a to w celu ustalenia, kto i w jakim stopniu jest odpowiedzialny za katastrofę finansową miasta.

Praca nad badaniem gospodarki miejskiej na podstawie sprawozdań rocznych i szeregu faktów i dokumentów, nie będzie łatwa, ale tem ciekawsze będą wyniki tej pracy, gdyż doprowadzi one niechybnie do ustalenia szeregu prawd, których lekceważyć nie wolno, o ile się chce, aby samorząd funkcjonował dobrze i spełnił obowiązki, jakie nakłada na niego życie i ustawy.

Prawdy te są dla nas jasne. Oto one:

1) Samorząd powinien opierać się na pracy organów, powołanych przez społeczeństwo w wyborach wolnych, a więc bez presji i „cudów".

2) Rola władz nadzorczych winna się sprowadzać do nadzoru i ew. udzielania wskazówek, nie zaś do narzucania swej woli w dziedzinie wydatków, angażowania personelu urzędniczego, narzucania komisarzy, burmistrzów itd. wbrew woli społeczeństwa i organów, przez te społeczeństwo powołanych.

3) Kontrola samorządu przez organa nadzorcze winna być prowadzona nie pod kątem interesu partyjnego, lecz interesu gospodarczego gminy.

4) Czynnik biurokratyczny, szczególnie oparty na protekcji wyższych dostojników, jest zawsze dla samorządu szkodliwy.

Oto fakty i cyfry, które rzucają jaskrawe światło na stan rzeczy w samorządzie augustowskim i na skutki metod „sanacyjnych", będących zaprzeczeniem tych prawd.

W latach 1927-29 gospodarstwo gminy augustowskiej, prowadzone przez zarząd, powołany w wolnych wyborach, dało czystego zysku za 20 miesięcy zł. 413 tys., t. j. przeciętnie 20 tys. miesięcznie, chociaż poza normalnemi wydatkami administracyjnemi, zarząd miejski wydatnie subsydjował wszystkie organizacje społeczne, działające na terenie miasta, prowadził przez gminę szkołę i kursy dokształcające, udzielał stypendjów uczącej się młodzieży szkolnej i datki świąteczne dla biednej ludności miasta, obficie zaopatrywał szkoły w pomoce i urządzenia szkolne i t. d.

Te wyniki finansowe gospodarki pozwoliły ówczesnemu zarządowi miasta spłacić 178 tys. długu, powstałego w poprzednim jeszcze okresie, w związku z budową gmachu seminarjum nauczycielskiego i pokryć wydatki w sumie 235 tys. zł. za cały szereg inwestycyj, jak rozbudowa i zmechanizowanie rzeźni miejskiej, urządzenia ogrodzenia i uporządkowanie skweru, cieplarni i szkółki drzew owocowych, budowę murowanej gajówki i mostu na przedm. Białobrzegi, budowę chodników i bruków, mostu przez rzekę Nettę (częściowo), budowę gmachu szkoły powszechnej (częściowo), oraz szereg drobnych.

Zarząd ówczesny miał nakreślony całkowity plan uporządkowania miasta, a więc: sporządzenie planu regulacyjnego, przeniesienie targowiska ze śródmieścia, budowę hal targowych i jatek miejskich, przekształcenie nieużytków podmiejskich na parki, lądowisko lotnicze, stadjon sportowy, stawy rybne (co przy naturalnem ukształtowaniu tych nieużytków nie pociągnęłoby większych kosztów), uregulowanie prawego brzegu Netty i meljoracje przyległych bagien, a tem samem i meljorację miasta; budowę mostu przez rzekę Nettę dla połączenia miasta z terenami leśnemi, nadającemi się na letniska, budowę gmachu szkolnego.

Wszystkie te projekty opierały się na zupełnie realnym planie finansowym i rokowały jaknajlepsze rozwiązanie. Ale... „sanacja" nie mogła znieść na stanowisku burmistrza „opozycjonisty". Wszystko, co poprzednio zalecały władze nadzorcze i co pochwalały, naraz spotkało się z potępieniem. Gospodarkę miejską uznano za „chorą" i dla „uzdrowienia" mianowano komisarza rządowego, zmuszając jednocześnie Zarząd miejski do ustąpienia.

Z tego to czasu datują się dwa dokumenty z horoskopami na przyszłość. Jeden z nich to przepowiednia zarządu, uwieczniona w protokule z dnia 14 maja 1929 r., o niechybnej ruinie finansowej miasta w rękach komisarskich, drugi — to zapowiedź ówczesnego starosty Siwika o „uzdrowieniu" miasta (protokuł posiedzenia Rady Miejskiej z dn. 24 maja 1929 r.).

Po sześciu latach „gospodarowania" komisarza rządowego i dwu „sanacyjnych" burmistrzów, protegowanych przez wysokie osobistości „sanacyjne", stan gospodarczy i finansowy miasta przedstawia obraz nędzy i rozpaczy.

Poza gmachem szkoły powsz. i mostu, wszystkie projekty zostały pogrzebane, miasto tonie w bagnach, długi miasta ze 156 tys. zł. wzrosły do 1.290 tys. zł.

Nieumiejętność wyczucia koniunktury w związku ze spadkiem ceny drewna (miasto posiada 1653 ha lasu), oraz niedbalstwo co do wykorzystania innych źródeł dochodu, rozrzutność i marnotrawstwo, doprowadzone do ostatnich granic, spowodowały, że roczny czysty zysk, sięgający w poprzednim okresie 247 tys. zł., zamienił się w deficyt, sięgający 48 tys. zł. rocznie. Miasto jest „zakopane" na kilkanaście lat i tyleż lat będzie społeczeństwo, a przedewszystkiem klasa robotnicza, pokutowało za grzechy „sanacji", którą tak długo tolerowano w samorządzie.

Przepowiednia zarządu z dnia 14 maja 1929 r., niestety, okazała się proroczą. To też Rada Miejska, choć w większości swej „sanacyjna", w trosce o dalszy los miasta, zdobyła się na potępienie tej gospodarki i żąda usunięcia czwartego z kolei „uzdrowiciela", który swem zachowaniem się wobec Rady Miejskiej i społeczeństwa prześcignął wszystkich swych poprzedników.

***

Wydział powiatowy w Augustowie podzielił stanowisko Rady Miejskiej, uznając p. Müller - Cieślikowskiego za nienadającego się na stanowisko burmistrza i wystąpił do wojewody białostockiego z wnioskiem o usunięcie go ze stanowiska burmistrza m. Augustowa.

P. Müller - Cieślikowski zaskarżył decyzję Wydziału Powiatowego do wojewody; zarzucił radnym „sanacyjnym", że poszli za opozycją — no i wnosi skargi przeciw wszystkim. Rady Miejskiej nie zwołuje nawet na żądanie; w odpowiedzi na to komisje radzieckie nie chcą robić posiedzeń budżetowych.

„Sanacja" augustowska jest zupełnie skłócona. Zresztą właściwie w Radzie Miejskiej prawie już jej niema.

Wiadomości z całej Polski

TRAGEDJA ŻOŁNIERZA.

Stan Hypta z Urzejowic, żołnierz 6 baonu łączności z Jarosława, wybrał się w ub. niedzielę w odwiedziny do narzeczonej, bez przepustki. Chcąc powrócić do koszar przed zajęciami, przybył na dworzec, a ponieważ nie miał pieniędzy, drogę tę usiłował przejechać na gapę. W tym celu przebiegł tory kolejowe i zamierzał wskoczyć do pociągu z przeciwnej strony stacji. Nie zauważył jednak manewrującego pociągu towarowego i wpadł pod koła parowozu, które go przecięły na pół. Trupa znaleziono o godz. 6 rano, o czem zawiadomiono władze wojskowe i rodzinę.

TAJEMNICZY POŻAR.

W Żukówce pod Sochaczewem wybuchł groźny pożar w domu S. Gluczyka. W zgliszczach domu znaleziono zwęglone zwłoki Gluczyka. Dochodzenia doprowadziły do sensacyjnego odkrycia. Podczas oględzin zwęglonych zwłok Gluczyka znaleziono na czaszce ślady ran, zadanych prawdopodobnie siekierą. Okazało się, że wieczorem do domu Gluczyka, który uchodził za majętnego, weszło kilku mężczyzn, którzy zamordowali go, ułożyli na środku izby i podpalili dom. Morderców do tej pory nie ujęto.

TRAGEDJA W RODZINIE WACHMISTRZA.

Potworna zbrodnia czy samobójstwo?

W Radymnie koło Przemyśla rozegrał się krwawy dramat rodzinny, który pociągnął za sobą życie młodej kobiety.

Wachmistrz 10-go dywizjonu taborów, Siemiątkowski, wdowiec z trojgiem dzieci, ożenił się z młodą dziewczyną. Pożycie małżeńskie obojga było spoczątku bardzo szczęśliwe. Po jakimś czasie Siemiątkowski począł żonę zaniedbywać, urządzał jej ciągle awantury, a wreszcie zaczął ją zdradzać. Ten stan rzeczy trwał dość długo.

W nocy rozległ się w mieszkaniu Siemiątkowskich strzał. Na odgłos strzału przybyli sąsiedzi, którym Siemiątkowski oświadczył, że żona jego popełniła samobójstwo. Jednak przeprowadzona na zarządzenie władz sekcja zwłok wykazała niezbicie, że S. Siemiątkowska została zamordowana wystrzałem z rewolweru.

Żandarmerja wojskowa aresztowała Siemiątkowskiego. Aresztowany wypiera się winy i uporczywie twierdzi, że żona jego popełniła samobójstwo.

Na zarządzenie prokuratora przy wojskowym sądzie okręgowym został Siemiątkowski odstawiony do wojskowego więzienia.

PRZEJECHANY PRZEZ TRAMWAJ.

W Wielkich Hajdukach wydarzył się tragiczny wypadek zakończony śmiercią Alfreda Gordzielika z Kochłowic.

Gordzielik jechał furmanką z Katowic w kierunku Świętochłowic. Na ulicy Marsz. Piłsudskiego w Wielkich Hajdukach wyskoczył on z wozu, aby udać się do sklepu po zakupy. W tym samym momencie nadjechał tramwaj ze Świętochłowic, pod który wpadł Gordzielik, doznając złamania podstawy czaszki. Poniósł on śmierć na miejscu.

POSTRZELONY PRZEZ STRAŻNIKA.

Na szlaku kolejowym Rojca — Radzionków postrzelony został przez strażnika kolejowego 16-letni Henryk Musialik, który usiłował zabrać węgiel z przejeżdżającego pociągu. Rannego w nogę Musialika odstawiono do szpitala.

Rozpaczliwa sytuacja
Filharmonji warszawskiej

Wskazaliśmy niedawno na bardzo ciężką sytuację materjalną zespołu Filharmonji warszawskiej. Otóż sytuacja ta **jest gorsza,** niż można było przypuszczać i jeżeli nie pośpieszy się Filharmonji z pomocą, to **chwile jej są policzone** i **stolica** Państwa zostanie pozbawiona placówki muzyki poważnej.

Koncerty Filharmonji prowadzi Zarząd Filharmonji, Sp. Akc., pod własną dyrekcją i na własną odpowiedzialność. W sezonie 1934-5 Filharmonja, korzystając z umowy z Radjem Polskiem, jakoś wiązała koniec z końcem. W sezonie bieżącym, jak wiadomo, umowa z Radjem nie doszła do skutku, Radjo bowiem ofiarowało Filharmonji takie warunki, którebyʼ w znikomej mierze zaważyły na jej dochodach

O własnych siłach Filharmonja utrzymać się nie może. Choć frekwencja publiczności w sezonie bieżącym znacznie się podniosła, to jednak wpływy starczą zaledwie na opłacenie solistów i dyrygentów, członkowie zaś orkiestry Filharmonji pracują na pensji po **100 — 110 zł. miesięcznie!**

Ale i ta niezmiernie ofiarna postawa członków orkiestry na nic się nie przyda, deficyt bowiem wynosi już 60 tys. zł. i jeżeli nie nadejdzie pomoc zzewnątrz, to muzycy Filharmonji za 3 — 4 miesiące znajdą się bez środków do życia.

Na skromne uposażenie orkiestry potrzeba 20 tys. miesięcznie, czyli 240 tys. rocznie.

Czyż to jest aż tak wielka suma, by Państwo i stolica nie mogły jej pokryć?

Twierdzimy, że nie. Twierdzimy, że mimo wszystkie trudności finansowe, jakie przeżywa kraj— stać go jeszcze na to, by utrzymać przy życiu Filharmonję. Państwo, i miasto winny ponieść lwią część kosztów utrzymania Filharmonji, przyczem część tych kosztów może być pokryta w formie zwolnienia od podatków. Filharmonja bowiem opłaca wszystkie podatki z tytułu przedsiębiorstwa, z wyjątkiem podatku obrotowego. Również Polskie Radjo—zdaniem naszem — **w interesie własnym** porozumieć się z Filharmonją i przyczynić się do częściowego pokrycia jej kosztów jest bowiem rzeczą całkiem nienormalną, by radjosłuchacze całej Polski słuchali muzyki orkiestr prowincjonalnych, a nie słuchali Filharmonji warszawskiej.

Nie chodzi tu o łaskę, lecz **o obowiązek Państwa i miasta wobec muzyki,** jako jednej — i śmiemy twierdzić, że nie ostatniej — z dziedzin kultury. A muzyka jest u nas **specjalnie upośledzona,** nawet w stosunku do literatury, sztuk plastycznych i t. d.

Wszędzie zagranicą orkiestry reprezentacyjne, a taką jest Filharmonja Warszawska, korzystają z subwencji Państwa i miasta. Czemuż jedynie w ubogiej Polsce Filharmonja ma sama sobie radzić?

Zwróćmy uwagę, że miasta prowincjonalne, jak Kraków, Łódź, Lwów, Poznań, Wilno, Katowice, posiadają własne orkiestry symfoniczne. Czyżby **jedynie stolica miała pozostać bez orkiestry?**

I to najlepszej orkiestry w Polsce, orkiestry o wysokim poziomie artystycznym, mającej za sobą 35 lat nieprzerwanej ofiarnej pracy?

Nie chcemy wierzyć, by Filharmonja, która przeżyła niewolę rosyjską i okupację niemiecką, miała w Polsce niepodległej upaść nie od kryzysu, lecz — **obojętności czynników, powołanych do dbania o takie placówki, jak Filharmonja Warszawska.**

Oblał kwasem narzeczoną ojca i jej siostrę

Chune Ajzenwasser (Zamenhofa 24), właściciel sklepu z nabiałem (Zamenhofa 11), owdowiawszy przed dwoma laty, postanowił ożenić się ze swoją ekspedjentką, 23-letnią Rojzą Hochmanówną. Wkrótce potem narzeczona zamieszkała wraz z siostrą, 17-letnią Bruchą, u Ajzenwassera. Nie dość na tem, zabiegliwa panna doprowadziła do tego, że stopniowo rodzina jej przeniosła się do mieszkania Ajzenwassera. Synowie wdowca, Chaim, właściciel sklepu z nabiałem (Tamka 17) i Hersz, woźnica, byli przeciwni zamiarom ojca ,obawiając się, że zostaną pokrzywdzeni przy podziale majątku, lecz Ajzenwasser nie zwracał na to uwagi. Stosunki między ojcem i synem Herszem doszły do takiego naprężenia, że wdowiec, chcąc się pozbyć syna, oskarżył go fałszywie o kradzież. Wówczas brat jego Chaim postanowił zemścić się na narzeczonej ojca. Zjawiwszy się w sklepie (Zamenhofa 11) usiłował oblać ją kwasem siarczanym. W obronie napadniętej stanęła siostra, która wytrąciła napastnikowi z ręki naczynie z kwasem. Uczyniła to jednak tak niezręcznie, że kwas wylał się na nią i częściowo na siostrę. Na wszczęty alarm, nadbiegł policjant, który sprawcę ujął i przeprowadził do 4-go komisarjatu gdzie spisano protokuł. Lekarz Pogotowia stwierdził u Rojzy poparzenie lewej nogi, u jej siostry — poparzenie twarzy i rąk

Pali się

Przy ul. Goplańskiej 44 w mieszkaniu Heleny Witkowskiej, na facjacie, wskutek braku izolacji od pieca kaflowego, zapaliła się ścianka drewniana, sufit, poddasze i dach. Akcja ratunkowa trwała 3 godziny, przyczem wyrąbano część ścianki, sufitu, poddasza, oraz zerwano część dachu.

Przy ul. Kałuszyńskiej 2 — 6, w fabryce aparatów elektrycznych p. f. „K. Szpotański i S-ka" S. A., wskutek krótkiego spięcia przewodników elektrycznych, wynikł pożar na II-em piętrze murowanego domu, gdzie mieści się stolarnia. Straż po 45-minutowej akcji ugasiła pożar.

Pogotowie IV-go oddziału straży wyjeżdżało jeszcze dwukrotnie: na ul. Okopową 4, gdzie zapaliły się sadze i na ul. Solną 21, gdzie nastąpiło zadymienie.

Ankieta radjowa w Rosji sowieckiej

W połowie października ub. r. przedstawiciele gazety „Raboczaja Moskwa" zwiedzili fabrykę „Elektroronrod" w Moskwie i z pomocą kwestjonarjusza oraz rozmów z robotnikami zebrali wiele informacyj co do poglądów robotników na programy radjowe. Wypowiedziało się przeszło 1.000 robotników. Wielu z nich krytykowało program audycyj wieczornych, uważając je za monotonne. Inni uważali, że audycja „Ostatnie wiadomości" daje za mało informacyj, szczególnie o wojnie włosko - abisyńskiej, jak również o życiu stolicy.

Robotnicy wyrazili życzenie, by programy dla dzieci zawierały więcej opowiadań wesołych i zabawnych z życia pionierów, z żłobków i ogródków dziecięcych.

Smierć ofiary strzałów na dancingu

W szpitalu św. Ducha zmarła 28-letnia Helena Rojzenowa, żona wojażera (Muranowska 1), która— jak wiadomo dn. 25 ub. m. została postrzelona na dancingu w „Palais de Danse" (Rymarska 12) przez Leona Kupca (Bonifraterska 15), właściciela domu ekspedycyjnego Mimo kilkakrotnej transfuzji krwi nie zdołano jej uratować. Zmarła pozostawiła męża i dwoje dzieci.

Co grają w teatrach?

TEATR „ATENEUM". Dziś i codziennie komedja Aleksandra Fredry „Pan Geldhab" ze St. Jaraczem w roli tytułowej.

TEATR NARODOWY: Dziś „Stare wino".

W czwartek: „Wielki Fryderyk" z Solskim.

W przyszłym tygodniu premjera „Mieszczanina szlachcica" Moljera, w reżyserji i z udziałem Żelwerowicza w roli głównej.

TEATR POLSKI: Dziś „Wieczór Trzech Króli" Szekspira w reżyserji K. Borowskiego.

W dniach 5 i 6 marca dwa jedyne występy Teatru „Komedji Francuskiej".

TEATR MAŁY: Dziś „Niedobra miłość" Nałkowskiej.

TEATR NOWY: Dziś komedja „Był sobie więzień" Anouilh'a.

TEATR LETNI: Dziś komedja „Raz się tylko żyje" Kiedrzyńskiego.

TEATR MALICKIEJ: Karowa 18 daje co wieczór o godz. 8-ej rekordową „Trafikę pani generałowej" Bus Feketego.

CYRULIK WARSZAWSKI: Dziś i codziennie świetna satyra polityczna „Mycie głowy".

TEATR WIELKA REWJA. Dziś komedja muzyczna „Całus i nic więcej".

TEATR KAMERALNY. Codziennie „Matura" z Adwentowiczem, Andrzejewską i Grywińską.

TEATR ROSYJSKI: (Nowy Świat 19) w piątki, soboty i niedziele gra sztukę Brunona Francka „W tem sęk".

STOŁECZNY TEATR POWSZECHNY: Dziś „Roxy" przy ul. Narbutta 14.

Z KONSERWATORJUM. W czwartek, 5 marca odbędzie się w sali Konserwatorjum III knocert współczesnej muzyki kameralnej, organizowany przez T-wo Wydawnicze Muzyki Polskiej. W koncercie weźmie udział znakomity kompozytor i pianista Sergjusz Prokofjew, który odegra własne utwory fortepianowe oraz przy współudziale K. Wiłkomirskiego swoją balladę na wiolonczelę i fortepian. Będzie to jedyny występ S. Prokofjewa w Warszawie.

CYRK STANIEWSKICH. Dziś i codziennie o 8.45 wielki międzynarodowy turniej walk zapaśniczych.

Wszystkie bilety sprzedane

NA „KOMEDJĘ FRANCUSKĄ".

Wszystkie bilety na oba przedstawienia „Komedji Francuskiej" w dn. 5 i 6 marca w Teatrze Polskim — zostały już sprzedane.

Kto wygrał dolarówkę?

W dniu wczorajszym wylosowanych zostało 100 premij, na ogólną sumę 75.000 dolarów.

40.000 dol. padło na nr. 1054350.

8 000 dol. na nr. 551082.

3.000 dol. na n-ry: 1319026 661393 1294514.

1.000 dol. na n-ry: 615790 624623 622170 1329233 1179668.

500 dol. na n-ry: 133383 128622 251566 263573 444197 874705 962804 1146798 1170355 1172707.

100 dol. na n-ry: 17692 22794 45479 110164 158162 164069 186684 201753 226269 254371 269689 332963 346668 397696 401340 430078 439841 477194 539161 560685 622596 642475 647291 665619 668494 687660 688361 693827 698334 759356 791940 796673 818628 825461 839194 843882 854535 864838 865003 865519 877394 895389 896717 905880 913275 931727 950219 962667 984321 988912 1002959 1044734 1025624 1081108 1107768 1112107 1146339 1140405 1150869 1152276 1171684 1200933 1219596 1251083 1251571 1263851 1273112 1275942 1350117 1359889 1382073 1392347 1432432 1435959 1444081 1460885 1468542 1477335 1483891 1488593

STAN POGODY w/g PIM

Przewidywany przebieg pogody. Rano mglisto i chmurno. W ciągu dnia nacgół dość pogodnie. Nocą lekkie przymrozki, dniem temperatura do 10 stopni. Słabe wiatry miejscowe.

Kronika organizacyjna

ŻOLIBORZ - MARYMONT. Dziś o g. 8 wiecz. odbędzie się pełne posiedzenie Kom. dzielnicy Marymont-Żoliborz (Plac Wilsona). Obecność wszystkich towarzyszy obowiązkowa.

KOŁO POCZTOWCÓW PPS. Komitet Koła Pocztowców zawiadamia członków Koła, że w dniu 4 marca b. r. o godz. 19 odbędzie się zebranie członków i sympatyków w lokalu Użyt. Publ. II p.

Ze względu na ważność sprawy, Komitet wzywa członków o punktualne przybycie.

WYDZIAŁ KOLPORTERSKI. W czwartek 5 b. m. o godz. 6 wiecz. ul. Długa 21, odbędzie się posiedzenie Wydziału Kolporterskiego.

Obecność wszystkich referentów kolporterskich dzielnic obowiązkowa.

Warsz. Org. Mł. TUR.

KOŁO im. L. WARYŃSKIEGO. Czwartek, godz. 8 — Ogólne Zebranie z referatem tow. Hryniewicza na temat „Kapitalizm".

Świetlica Szkolna odbędzie się w niedzielę o godz. 4 (punktualnie) w lokalu Powiśle, Czerw. Krzyża 20.

Krwawy dramat rodzinny

Przy ul. Niskiej 63 rozegrał się w mieszkaniu szewca, 29-letniego Władysława Wiśniewskiego, krwawy dramat. Około północy powrócił pijany brat jego, Józef, szewc, zamieszkały jako sublokator. Między braćmi doszło do sporu. Silnie zdenerwowany Władysław porwał nóż szewcki i zadał nim sobie cios w klatkę piersiową. Przed przybyciem lekarza Pogotowia Wiśniewski skonał. Pozostawił żonę i dziecko. Policja po sporządzeniu protokułu, aresztowała sprawcę tragicznej śmierci brata.

Co usłyszymy w radjo?

ŚRODA, 4 marca.

6.30 — 7.20 Audycja poranna. 7.20 Dziennik poranny. 7.50 Odczytanie programu. 7.55 Parę informacyj. 8.00 Audycja dla szkół. 11.57. Sygnał czasu. 12.00 Hejnał. 12.03. Dziennik południowy. 12.15 „O kobiecie włoskiej" — pogadanka. 12.30 Koncert orkiestry T. Seredyńskiego. 13.25 Chwilka gospodarstwa domowego. 15.15 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.20 Przegląd giełdowy. 15.30 Muzyka salonowa z płyt. 16.00 Zagadki muzyczne — audycja dla dzieci. 16.20 Recital śpiewaczy T. Beckiej - Frankiewiczowej z Torunia. 16.45 Rozmowa muzyka ze słuczaczem radja. 17.00 „Człowiek i maszyna" — J. Rakowski. 17.20 „Wyznania miłosne" z płyt. 17.50 O książce Jana Kucharzewskiego: „Od białego do czerwonego caratu". 18.00 J. Brahms: Kwintet klarnetowy. 18.30 Skrzynka ogólna. 18.40 Życie kulturalne i artystyczne stolicy. 18.45. Zapowiedź programu. 18.55 Pogadanka rolnicza wygł. red. A. Zachemski. 19.05 Koncert reklamowy. 19.35. Wiadomości sportowe. 19.50 Reportaż aktualny. 20.00 Muzyka lekka z płyt. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 „Obrazki z Polski współczesnej". 21.00 XXVI audycja z cyklu „Twórczość Fryderyka Chopina" (1810—1849) w oprac. prof. U. J., dr. Zdz. Jachimeckiego. 21.40 Na marginesie „Cudzoziemki"—szkic literacki wygł. M. Kuncewiczowa. 21.55 Aktualna pogadanka gospodarcza. 22.05 Muzyka lekka w wyk. małej orkiestry P. R. 23.00 Wiadomości meteor. 23.05 Muzyka taneczna z płyt. 23.30 Pogawędka w języku angielskim wygł. Jerzy Podoski.

Sprostowanie urzędowe

W związku z notatką p. t. „Inwalidom pod uwagę". zamieszczoną w nr. 47 czasopisma „Robotnik" z dn. 11 lutego 1936 r., proszę, na podstawie art. 21 dekretu w przedmiocie tymczasowych przepisów prasowych z dn. 1 lutego 1919 r. (Dz. U. R. P. nr. 14, poz. 186) o zamieszczenie poniższego sprostowania:

„Nie odpowiada prawdzie informacja, jakoby istniał urząd „referentów inwalidzkich magistratów miast wydzielonych", natomiast prawdą jest, że władzami powołanemi do przyjmowania roszczeń o zaopatrzenie inwalidzkie są referaty spraw inwalidzkich przy powiatowych władzach administracji ogólnej, wyznaczone rozporządzeniem Ministrów Spraw Wewnętrznych, Opieki Społecznej i Skarbu z dnia 30.X 1933 r. (Dz. U. R. P. nr. 96, poz. 740)".

Za Komisarza Rządu
Jan Łepkowski
Naczelnik Wydziału Bezpieczeństwa.

Teror fabrykanta

Fabryka P. Cukiermana przy ul. Smoczej Nr. 6 pod firmą „Knot" od kilku miesięcy jest miejscem nieustannej walki robotników. W październiku r. ub. robotnicy, w 7-dniowym strajku „polskim" pod kierownictwem Związku klasowego wywalczyli umowę z fabrykantem, na mocy której uzyskali 8-godzinny dzień pracy (zamiast 10), regularną wypłatę, przyjmowanie i oddalanie robotników tylko za zgodą Związku.

Właściciel fabryki stara się złamać organizację klasową. Najaktywniejsi w fabryce byli dwaj bracia Kuprowie. Ich fabrykant pragnął się pozbyć i pod pozorem braku pracy dał im 2-tygdoniowe wymówienie. W odpowiedzi na to wszyscy robotnicy złożyli fabrykantowi listę z podpisami, zobowiązując się solidarnie dzielić pracę. P. Cukierman nietylko nie chciał się na to zgodzić, ale oskarżył jeszcze robotników o teror i sabotaż ,jakkolwiek podjęta przez robotników akcja rozwijała się spokojnie. Naskutek gróźb fabrykanta trzech robotników załamało się i przystąpiło do pracy. Inni jednak przystąpili w czwartek do okupowania fabryki. Po kilku minutach zjawiła się policja i robotników aresztowano.

Po kilku godzinach robotnicy zostali zwolnieni, gdyż oskarżenia fabrykanta okazały się kłamliwe. W piątek przez cały dzień robotnicy znów okupowali fabrykę. Przodownik 3-go komisarjatu robotników z fabryki usunął, bowiem P. Cukierman chce spokojnie święcić sobotę. W poniedziałek rano robotnicy zastali fabrykę zamkniętą. Pan Cukierman ogłosił lokaut. Wymówił wszystkim robotnikom, myśli bowiem, że w ten sposób złamie ich solidarność.

Zemsta za pobicie matki

Antoni Pietrzak (Brzozowa 18) miał zadawnioną urazę do Józefa Głowali, robotnika (zam. w tymże domu) za to, że przed pół rokiem Głowala, będąc w mieszkaniu Pietrzaka, w czasie kłótni uderzył w głowę pięścią matkę jego, Władysławę.

Wczoraj Pietrzak, będąc podchmielony, począł się dobijać do mieszkania Głowala. Gdy ten nie odpowiadał, Pietrzak przyszedł z siekierą i zaczął wyrąbywać filong. Przerażony Głowala wyskoczył oknem z mieszkania na parterze i pobiegł do komisarjatu. Przybyły policjant sporządził protokuł, lecz sprawcy nie zastał. Drzwi zostały zniszczone.

Co wyświetlają kina?

ADRIA: „Peter Ibbetson" z Gary Cooper.
APOLLO: „Jego wielka miłość".
ATLANTIC: „Kapitan Blood".
AMOR: „Niebezpieczna piękność" i „Karjera Anny Carver".
ANTINEA: „Cygańska krew" i „Burza".
AKRON: „Idziemy po szczęście" i „Nowi ludzie".
AS: „Legjon nieustraszonych".
BAŁTYK: „Należę do ciebie".
COLOSSEUM (duże): „Ostatnie dni Pompei" i rewja.
COLOSSEUM (Małe): „A.B.C. miłości".
CORSO: „To lubią mężczyźni" i rewja.
CAPITOL: „Dodek na froncie".

CASINO :„Zew krwi".

CZARY: „Bosambo" i „Żona z ogłoszenia".
ELITE: „Dziewczę z Budapesztu" i „Sprzedajemy na wesoło".
EUROPA: „Za chwilę szczęścia".
FILHARMONJA: „Mazur" z Polą Negri.

FLORYDA: „Flip i Flap — byli sobie dwaj hultaje" i „Tajemnica Expressu Nr. 6".
FORUM: „Sequoia" i „Małżeństwo
FAMA: „Nie odchodź odemnie".
HELJOS:: „Nie miała baba kłopotu".
HOLLYWOOD: „Księżniczka O'Hara" i rewja.

ITALJA: „Noc weselna".
KOMETA: „42-go ulica" i rewja.

LOS: „Weronika" z Fr. Gaal.
MASKA: „Ostatni sygnał" i „Kryjówka szczęścia".
MIEJSKI: „Burza nad Andami".

MEWA: „Szangnaj" i „Nie chcę wiedzieć kim jesteś".
METRO: „Szir-Haszirim".
MIEJSKI: „Burza nad Andami".

MUCHA: „Hrabia Monte-Christo" i „Przygody Szofera".
NOWA TOMBOLA: „6 lat miłości" i „Pojedynek ze śmiercią".
OKO PRASKIE: „Golgota".
PAN: „Pan Twardowski".

PETIT TRIANON: „Pościg za cieniem" i „Prawda o miłości".
POPULARNY: „Epizod" i rewja.
PROMIEŃ: „Quo Vadis" i „Antek policmajster".
PRAGA: „Oczy czarne" i rewja.
RAJ: „I. F. I. nie odpowiada".
RIALTO: „Oskarżam Cię Matko — Matternelle".
RIVIERA: „Wacuś" z Dymszą.
ROMA: „Chopin—piewca wolności".
ROXY: „Jaśnie pan szofer".
SFINKS: „Becky Sharp" i rewja.
STYLOWY: „Miłosne niespodzianki"
SOKÓŁ: „Oczy czarne".
ŚWIATOWID: „Koenigsmark".
TON: „Jaśnie pan szofer".
UCIECHA: „W walce z caratem".
UNJA: „Rapsodja Bałtyku" i rewja.

Odpowiedzialny redaktor: Stanisław Niemyski

Drukarnia Sp. Nakł.-Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka